



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Delegacja parlamentu australijskiego na Litwie

8 września przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas spotkał się z delegacją parlamentu Australii. Kierownikiem delegacji jest speaker Izby Reprezentantów Stephen Martin. Rozpoczęła we środę wizyta na Litwie delegacji siedmiu parlamentarzystów potrwa do soboty. Następnie delegacja uda się do Kopenhagi na 92 konferencję Unii Międzyparlamentarnej.

Goście przede wszystkim interesowali się organizacją pracy Sejmu litewskiego, jego stosunkami z władzą wykonawczą, procedurą przygotowania i przyjmowania ustaw. A propos, nowością dla nich było, iż porządek dnia części sejmowych posiedzeń plenarnych proponuje opozycja.

Delegację parlamentu australijskiego przyjął prezydent republiki Algirdas Brazauskas. Opowiedział on o drodze Litwy do niepodległości, zapoznał z obecną sytuacją polityczną i ekonomiczną w kraju.

Reportaż z izby przyjęć rządu

Audiencja u premiera Litwy

Do izby przyjęć rządu przychodzą interesanci i osobiście zgłaszają swoje problemy. Są to głównie skargi, wnioski, podania. Przychodzą osoby prywatne, jak również przedstawiciele organizacji społecznych.

6 września obywateli przyjmował premier A. Šleževičius. Na spotkanie z premierem zapisało się 58 osób z Wilna, Kowna, Szawel, Poniewieża, rejonów: kowieńskiego, wilkomierskiego, mariampolskiego, szyluckiego, powswolskiego. Od początku kadencji A. Šleževičiusa jest to trzecie jego spotkanie z pentamentami w Wilnie. Spotkań w rejonach było natomiast ponad 30. Obecny premier, jak żaden jego poprzednik, bardzo często bierze udział w rozpatrywaniu spraw obywateli. Dla przykładu, A. Abišala miał takie spotkanie tylko jedno, G. Vagnorius i B. Lubys — żadnego.

Jak wynika z pisemnych zgłoszeń, ludzie są skłonni wierzyć, że premier jest w mocy wszystko załatwić, czasem nawet czyniąc wyjątki w ustawie. Toteż uparcie się domagają osobistego kontaktu z premierem. Nawet wówczas, gdy sprawę mógłby załatwić szeregowy urzędnik.

Interesanci, jak stwierdziliśmy, różnili się nie tylko problematyką spraw, z jakimi przyszli tu, ale zachowaniem. Jedni czuli się bardzo stremowani i z trudem wyjaśniali, o



co im chodzi, inni dyskutowali, szeroko gestykułując i nie chcieli opuścić pokoju przyjęć.

Premier do spraw ludzkich podchodził rzeczowo. "W czym konkretnie widzi pan naszą pomoc?" "W jaki sposób możemy przyspieszyć rozwiązanie problemu?" — wciąż radził się z doradcami, obecnymi w gabinecie. Polemizować nie było czasu. Sprawy, z jakimi się zgłosili obywatele tego dnia, to indeksacja wkładów pieniężnych na budowę mieszkań spółdzielczych, postulat podwyżki

plac zarobkowych i emerytur, założenie centrum dietetyki, przywrócenie własności ziemskiej, kredyty, zainstalowanie telefonu, na ogół dominowały sprawy wsi i rolnictwa. Niektórzy przyszli z konkretną propozycją doskonalenia gospodarki, systemu służby zdrowia, stanu socjalnego społeczeństwa.

Ob. Jakubėnienė poza kłopotem z zainstalowaniem telefonu, miała jakiś problem bardziej

(Dokończenie na str. 3)

Z konferencji prasowej w Rządzie RL

Przestępczość gospodarcza ma różne oblicza

Na tradycyjnym czwartkowym spotkaniu w rządzie premiera z dziennikarzami oprócz kwestii podpisania wspólnego memorandum Litwy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym na okres 3 lat, wiele uwagi było poświęcone zwalczaniu przestępczości w sferze gospodarczej. Koordynacją tej działalności należy do ministra spraw wewnętrznych Romasisa Vaitėkūna, który stanął na czele specjalnej komisji, powołanej przez prezydenta. Ogłosił nader ostrych pytań dziennikarzy był więc skierowany nie tylko do premiera A. Šleževičiusa, ale też ministra.

— Już była na najwyższym szczeblu powołana grupa do zwalczania zorganizowanej przestępczości z E. Bičkuskašem, zastępcą przewodniczącego Sejmu RL na czele. Czy nie zdała egzaminu?

— Owszem, sporo działała na polu uporządkowania działalności organów praworządności — powiedział R. Vaitėkūnas. Jednakże przestępczość niejedno ma oblicze. Teraz wzmogły się naruszenia w dziedzinie gospodarczej, finansowej. Przede wszystkim dotyczy to unikania płacenia podatków. A budżet państwa musi być zasiany ze źródeł podatkowych. Niestety, dotychczas sfera pobierania podatków np. za handel alkoholem, wyrobami tytoniowymi nie jest

uporządkowana. Przemysł na Litwie lub nielegalna produkcja wódki są tak duże, że w prywatnych sklepach sprzedaje się ją taniej niż wynosi podatek od każdej sprzedanej butelki. Należy temu położyć kres. Zostały stworzone w komisariatach policji i ostro zabrano się do pracy wydziały ds. naruszeń finansowych, ściśle współpracują z inspekcjami podatkowymi.

Premier A. Šleževičius zaznaczył, że deficyt budżetu stanowi obecnie około 200 mln litów. Dlatego ciągle przez państwo są niedofinansowane: służba zdrowia, szkolnictwo, kultura i inne gałęzie. Jednakże premier ogłosił pocieszającą nowinę — od 1 października wzrosną emerytury oraz wypłaty pracowniczych sfer budżetowej. O ile procent — jeszcze nie ustalono.

Na pytanie, dlaczego zaproponowano generalnemu komisarzowi Departamentu Policji MSW P. Liubertowski oraz szefowi Zarządu Wykroczeń Gospodarczych MSW A. Debeice, aby podali się do dymisji, minister powiedział, że taka była decyzja premiera. Od nowych funkcjonariuszy oczekuje się nowych idei, większej energii i skuteczności w dziedzinie zwalczania przestępstwa, fałszerstwa, innych naruszeń prawa i zadania decydującego ośrodku korupcji.

Jadwiga PODMOSTKO

Dni prasy polskiej w Wilnie

10-11.09 (sobota, niedziela) godz. 12-19.00.

PLAC RATUSZOWY

Swoje czasopisma zaprezentują:

"Polityka", "Wprost", "Prószyński i S-ka", "Hasło ogrodnicze", "Szkółkarstwo", "Nowy Detektyw", "Kobieta i Mężczyzna", "Pętliczek", "Rzeczpospolita", "Trybuna", "Nie", "Dziś", "Gazeta Bankowa", "Przekrój", "Najwyższy Czas", "Przegląd sportowy", "Przyjaciółka", "Prawo i Życie", "Sukces", "Tygodnik Suwalski".

Wystąpią:

Orkiestra Dęta i "Kapela Wileńska".

Będzie pito polskich browarów: "Żywiec" i "Okocim".
Ponadto: gratisy, konkursy i nagrody, wystawa prac plastycznych.

Sponsorzy:

Zakłady Płowarskie S.A. w Żywcu
Bank Współpracy Regionalnej S.A. w Krakowie
Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie
Ambasada RP na Litwie

ZAPRASZAMY!

(Zam. 851)

Dziś w numerze

2 str.

Ostrożnie na mostach wileńskich * Radni miejscy włączą się naradzając.

3 str.

Okudzawa występuje w Wilnie * A złodzieje kradną, gdzie się tylko da * Dzielnikarze, włączcie się do walki z przestępczością.

4 str.

Wspólnie łatwiej żyć? Czyli powołano Międzypaństwowy Komitet Gospodarczy * Tajemnicze losy carskiej rodziny.

5 str.

Oby od spotkań celników zmieniła się sytuacja na przejściu granicznym * Kiedy ujęty zostanie terrorysta?

6 str.

Pielgrzymka — podjękowaniem za przyładz Papeża.

7 str.

Czar lata oraz radosnych chwil 1 września.

9 str.

Niepowtarzalne budowle ukryte w gęstych wysokich pokrzywach — oto dzień dzisiejszy dworków podwileńskich.

10 str.

Jak się żyje Litwinom na Białorusi?

11 str.

Anonsujemy co w TV oglądamy, albo gdzie się na wolne dni wybieramy.

12 str.

Trudne życie mamy, jeżeli nie korzystamy z reklamy.

SENTENCJA DNIA

Choćbyś naturę wypędzał widłami, ona zawsze poręci.

Horacy

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs wieczorny

godz. 22.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Kłopoty z poziomkową lemoniada

SA "Rausvés" w Kownie handluje polską lemoniada. Przelana na wieniana tkaninę zabarwia ona ją w odpowiedni kolor — lemoniady poziomekowej lub malinowej. Lemoniady tej dostarcza firma M. Amdura, która nigdzie nie jest zarejestrowana. Centrum Higieny w Kownie wszczęło alarm i sprawdza wszystkie magazyny handlujące napojami chłodzącymi. W lemoniadzie innych firm nie wykryto szkodliwych barwników.

Wileńskie mosty — "zamrożone"

Wieu się zastanawia, dlaczego tak długo budowany jest most przez Wilię od Placu Łukiskiego do CDT. Czyżby winna jest spółka turystyczna "Ekotur", która buduje tu kawiarnię? Nie. Po prostu brak jest środków na zakończenie tej, jak też innych budowli — mostu na Antokolu, który łączy tę dzielnicę z Żirmūnai, trakcji trólebusowej do Paszyłoj, prac na skrzyżowaniu Švidrigailos i Dariusia ir Gireno, na ul. Tunelio, al. Laisvės i in. Aby zakończyć te prace trzeba 18 mln Lt. A skąd je wziąć?

Pismo dla biznesmenów na różowym papierze

Szwedzki koncern "Bonier group" ma zamiar wydawać na Litwie nowe pismo dla biznesmenów. Pierwszy numer ukazuje się prawdopodobnie już w październiku. Koncern wydał ogłoszenie w krajach bałtyckich i Rosji 4 tego rodzaju magazynu. Na Litwie przewiduje się, że Szwedzi będą mieli 49 proc. akcji wydawnictwa i zainwestują w interes 4 mln koron szwedzkich czyli 520 tys. USD. Pismo będzie drukowane na różowym papierze, w objętości 16-24 kolumn. Na Litwie istnieje już jedno pismo dla biznesmenów — "Naujasis kapitalas".

W Szawlach — wstawa szat liturgicznych

W kościele Św. Ignacego otwarto wystawę szat liturgicznych Lorety Valiene — wykładowczyni Szawelskiego Instytutu Pedagogicznego.

Szkolcy w Wilkomierzu

Od nowego roku szkolnego w Wilkomierzu język angielski wykłada dwóch Szkotów. W szkole im. A. Smetony — James Nicolson z uniwersytetu w Glasgow, w szkole im. J. Basanavičiūsa W. Aberden. Poza nimi w Wilkomierzu są jeszcze inni pedagodzy z zagranicy — ochotnicy z amerykańskiego Korpusu Pokoju.

Sklep dewocjonalny

W Wilkomierzu otwarto przy kościele Św. Trójcy sklep dewocjonalny. Można tu kupić książeczki do nabożeństwa, różańce i inne przedmioty kultu.

Program "Oventure"

Do Litwy przybyła delegacja z programem "Oventure" z Rady Europy. Ma ona pomóc w doskonaleniu kwalifikacji pracowników litewskich, w organizowaniu ruchu turystycznego. Finansuje program Rada Europy, ale wyznaczone przez nią pieniądze pójdą na opłatę pedagogów przybyłych z misją humanitarną. Cóż, za granicą też są bezrobotni. Opracowują oni programy, na których zarabiają.

Codziennie na drogach ginie 190 osób

W ciągu ostatnich 20 lat (od 1974 do 1993 r.) na drogach Litwy zginęło 16 tys. osób, 99 tys. odniosło obrażenia. Przyczyną jest zły stan dróg, informacji drogowej, regulacji ruchu. W Europie średnio codziennie ginie 3,5 osób, u nas — 19. Pod tym względem ustępujemy jedynie Bułgarii.

"Vilniaus Taurus" śladami "Viktorii"

Po ruchawce w fabryce "Viktoria", rosła niepokoję w "Vilniaus Taurus". Ten najstarszy w Wilnie browar został sprywatyzowany w 1993 r. I wszystko układało się tu pomyślnie — rosły pobyory, rozwijała się produkcja, ale oto nagle gruchnęła wieść, że poszczególne akcje spółki są wolno leżąc systematycznie sprzedawane na Państwowej Giełdzie Papierów Wartościowych i już jakoby jakaś spółka zgromadziła pakiet kontroli. Robotnicy wzywali listy do prasy, władz najwyższych.

Chór z Kowna jedzie do Włoch

Chór P. Bingelisa, który liczy sobie 25 lat, jedzie na konkurs do Włoch. W mieście Perugia za największe swe osiągnięcie P. Bingelis uważa przedarcie się na arenę międzynarodową.

Wzrasta liczba chorych na AIDS

W ubiegłym tygodniu na Litwie zarejestrowano jeszcze jedną osobę — nosiciela wirusa HIV.

Ten 40-letni marynarz z Kłajpedy jest już 26 nosicielem HIV w naszym kraju. Wśród zarejestrowanych najwięcej jest osób w wieku 30-40 lat. 4 osoby z tej gromadki, w której dotychczas jest tylko jedna kobieta, już zmarły.

Dni kultury i rzemiosł hrabstwa Westfold

W dniach 9-11 września w Kownie zorganizowano dni kultury i rzemiosł hrabstwa Westfold w Norwegii.

Oficjalne imprezy rozpoczną się w sobotę w Galerii Obrazów, gdzie otwiera się wystawę norweskiej sztuki i rzemiosł. W Kowieńskim Domu Oficera będzie grała orkiestra królewskiej marynarki wojennej Norwegii, odbędą się inne imprezy.

"Czyste interesy"

Ministerstwo Ochrony Środowiska przesłało siedem wileńskich spółek litewskich handlujących metalami. Nie odnotowano w nich powiększonej radiacji, a wie spółki te prowadzą "czyste" interesy. Takie sprawdzania przeprowadzi się również w innych miastach republik.

Potomek litewskich magnatów szuka "Złota Inkw"

Legenda głosi, że w 1532 roku, gdy do Potudniowej Ameryki zaczęli przybywać Hiszpanie, indiańscy wodzowie ukryli gdzieś złoto należące do ich plemion. Odtąd wielu podróżników szuka "Złota Inkw", podobnie jak u nas szuka się złota Napoleona.

Obecnie problemem złota zainteresował się kierownik grupy struktur etnicznych Instytutu Ameryki Łacińskiej w Moskwie Jurij Zubrickij, który mówi po litewsku i twierdzi, że pochodzi z rodziny litewskich magnatów. Badając folklor jednego z plemion indiańskich Południowej Ameryki, jako-by odkrył on miejsce, gdzie pogrzebane jest złoto. Oby nie było tak jak z "Komnatą burzystynową"...

Na posiedzeniu rządu — 30 kwestii

Uchwały przyjmowane, zmieniane oraz pobór do czynnej służby

Jak poinformowała agencja ELTA rzecznik prasowy rządu, na śródomowym posiedzeniu zatwierdzono projekt ustawy o dalszym wykorzystywaniu majątku byłego ochotniczego towarzystwa współdziałania z armią, lotnictwem i marynarką (DOSAAF) Republiki Litewskiej. Zaakceptowano przydzielenie go tym ministerstwom i instytucjom, które już korzystają z tego.

Częściowo zmieniono uchwałę nr 274 z 19 kwietnia 1993 r. Przewidziano zezwolenie członkom spółek budowlanych mieszkalnych, które otrzymały w określonym trybie ulgowe kredyty na budowę rozpoczętych domów mieszkalnych, na wykorzystanie ich bez przekraczania ustalonego dla spółki limitu na zakup domów mieszkalnych, mieszkań. Zezwala się to czynić po zwrocie bankom wykorzystanych już na budowę ulgowych kredytów i zlikwidowaniu spółki w określonym trybie.

Pragnąc zagwarantować dostawy ropy naftowej i paliw użytkowych, utrzymać państwową regulację handlu produktami naftowymi, przedsiębiorstwu "Lietuvos kuras" przyznano status przedsiębiorstwa państwowego o specyficznym przeznaczeniu.

Postanowiono ogłosić w październiku-listopadzie 1994 r. pobór do czynnej służby w ochronie kraju poborowych rocznika 1975 r., którzy mają ukończone 19 lat, jak też obywateli Republiki Litewskiej starszych roczników, którzy obowiązani odbyć służbę w ochronie kraju.

Dla Szykuckiego Państwowego Przedsiębiorstwa Eksploatacyjno-Melioracyjnego ustalono stopień prywatyzacji do 20 proc., nie przyznając prawa do zwiększenia kapitału akcyjnego innymi sposobami, jest to bowiem przedsiębiorstwo o specyficznym przeznaczeniu.

W różnych placówkach wychowawczych Litwy przebywa obecnie około 4500 sierot i zrównanych z nimi dzieci, dla których otwarto konta inwestycyjne. Nie wszystkie dzieci mogły skorzystać z możliwości prywatyzacji, dlatego termin wykorzystania części inwestycyjnych dla dzieci pozostających pod opieką państwa przedłużono do 1 października br.

Z funduszu rezerwy rządu Republiki Litewskiej zarządowi rejonu mariampolskiego przydzielono dodatkowo 108 tys. litów dla uwiecznienia pamięci prezydenta Republiki Litewskiej Kazysa Griniusa.

Weśród członków rządu zaprobawiono regularny monitoring sprawiedliwości, gospodarki, finansów, ochrony środowiska, leśnictwa, rolnictwa, budownictwa i urbanistyki, przemysłu i handlu, spraw zagranicznych.

Została przyjęta uchwała rządu, na której podstawie, do 1 stycznia 1995 r. zachowania dla obywateli WNP do przybycia do Republiki Litewskiej jest zrównane z wizą Republiki Litewskiej.

Dla zamknięcia drogi przemysłowej napojów alkoholowych, zatwierdzono średnie sumy obowiązkowej indywidualnej akcyzy, cła i podatku od wartości dodanej za importowane napoje alkoholowe (wliczając piwo), na których podstawie ocenia się ich cenę sprzedaży. Zabrania się sprzedaży napojów alkoholowych i piwa (w tym również sprzodanych), których cena detaliczna jest niższa od sumy obowiązkujących podatków państwowych.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 9 września 1994 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kazachskie tengi	0,0859
Angielskie funty sterlingi	6.1806	Łotewskie lity	7.3260
Amerykańskie dolary	0.1920	100 złotych polskich	0.0174
Australijskie dolary	2.9710	Moldawskie leje	0.9512
Austriackie szylingi	3.9665	Norweskie korony	0.5885
100 białoruskich rubli	0.1285	Holandzkie guilderi	2.2998
Belgijskie franki	0.1431	Francuskie franki	0.7331
Czeskie korony	0.1252	100 rubli rosyjskich	0.1775
Duńskie korony	0.6520	SDR	5.8566
ECU	4.9118	Singapurskie dolary	2.4670
Estonijskie korony	0.3237	Fizjalskie marki	0.7947
Hiszpańskie pesety	0.0310	Szwedzkie korony	0.5256
100 lirów włoskich	0.2537	Szwajcarskie franki	3.0829
Japońskie jeny	0.0403	100 ukraińskich karbowonców	0.0081
Kanadyjskie dolary	2.9234	Węgierskie fority	0.0374
Kirgiskie soomy	0.3704	Niemieckie marki	2.5781

Lity na waluty podstawowe i waluty podstawowe na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4.00 litów za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenie za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki akceptują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Z obrad sesji Samorządu Wilna

Tym razem — roboczo

Ostatnia tradycyjna śródomowa narada różniła się od wszystkich poprzednich — pracowitością. W odróżnieniu od zgadzanych dyskusji, od często osobistych porachunków, pustawej sali — tę ostatnią rozpoczęto punktualnie i prawie od razu przystąpiono do omawiania szeregu zagadnień, które były na porządku dziennym na ubiegłej sesji, a nie zostały do końca omówione w powodu braku kworum.

Tradycyjnie na wstępie przewodniczący Rady Miejskiej V. Šapalas opowiedział o kontaktach Rady ze światem. Dopiero przed kilkoma dniami V. Šapalas powrócił z Kanady, gdzie nawiązano kontakty ekonomiczne. W najbliższym czasie do Wilna przyjedzie grupa bankowców z Kanady, których zainteresowała propozycja zagospodarowania Miasteczka Północnego. Rada otrzymała również propozycję kontaktów z Grecją oraz do polsko-słowackiej firmy budowlanej, która chętnie nawiązałaby współpracę z naszymi rodakami.

Mer Wilna W. Jasulaitis opowiedział, jak przygotowywało się miasto do nowego roku szkolnego (odnowiono znaki drogowe, przejechał, pochwalili organizatorów festiwalu "Grežnie-94" i nadal ubolewał nad tragiczną finansową sytuacją miasta. W najbliższych dniach przewidziane jest spotkanie w radzie na ten temat.

Deputowanych interesowało czy w policji m. Wilna pracują ludzie z OMONu i dlaczego z wileńskimi policjantami nie można się porozumieć w języku litewskim. Komisarz policji m. Wilna W. Leipus zaprzeczył opinii, że w policji pracują "ludzie Makutynowicz". W Wilnie takich przypadków nie ma. Co się tyczy języka litewskiego od 90 proc. policjantów (nie Litwinów) złożyło egzamin z języka państwowego. Więc jest to bardzo dobry wskaźnik.

Mówiono też, że zostały wydane przepisy o karaniu wszystkich, kto zaśmieca miasto. Ale nikt ich nie przestrzega, albowiem nie jest jasne, jakie to mają być kary.

Zaniepokojenie deputowanych budzi też uchwała rządu o przekazaniu wszystkich sieci ciepłych energetykom.

Następnie przystąpiono do omawiania zagadnień zwolnienia od opłaty za transport miejski rodzin, których członkowie polegli lub zostali ranni podczas wydarzeń styczniowych. Przelęgłowano za tym, jak też za zwolnieniem od podatku gruntowego za ziemię przy domu zesłańców — jednogłośnie.

Sesja, jak wspomnieliśmy, była robocza. Napawała optymizmem, gdyby nie to, że za dwa ostatnie tygodnie do Rady Miejskiej wpłynęło ponad 700 skarg od wilanin.

Helena GŁADKOWSKA

Oświadczenia MSZ

O współpracy Krajów Bałtyckich

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy opublikowało oświadczenie, w którym przedstawiło swój pogląd na oświadczenie przewodniczącego Związku Ojczyzny V. Landsbergisa w sprawie współpracy krajów bałtyckich.

V. Landsbergis twierdzi, że w porozumieniu Estonii, Łotwy i Litwy w sprawie współpracy międzyparlamentarnej i międzyrządowej krajów bałtyckich "urząd rządowy wynosi się ponad parlamentarny".

W oświadczeniu MSZ mówi się, że decyzje podjęte w Bałtyckiej Radzie Ministrów stają się prawomocne dopiero po tym, gdy zaaprobuje ją parlament narodowe.

W oświadczeniu MSZ odnotowuje się również, że krytykowany przez V. Landsbergisa przepis o informowaniu BRM o konieczności potwierdzenia uchwał w parlamentach narodowych jest wyjątkiem środkiem zwiększającym efektywność procesu pracy BRM.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 255	4 429
Marka niemiecka	14 598	15 194
Dolar amerykański	22 532	23 452
Funt brytyjski	34 906	36 330
Frank szwajcarski	17 470	18 184

W Ministerstwie Budownictwa i Urbanistyki

Ile kosztuje mieszkanie?

Od 1 września wszeździe w życie nowy tryb szacowania mieszkań, garaży, domków ogrodników, prywatnych domów mieszkalnych oraz budynków należących do przedsiębiorstw i organizacji.

Tryb ten będzie stosowany przy prawnej rejestracji budynków (obowiązkowy w ubezpieczeniu państwowym), jak też w przypadku sprzedaży, dziedziczenia, darowania, zastawiania albo wymiany majątku.

W rozporządzeniu ustalono minimalne ceny rynkowe. Nie zawsze są one podawane, gdy umowę kupna-sprzedaży, albo dokumenty spadkowe załatwiane są u notariusza. Nowe taryfy nie będą miały wpływu na ceny mieszkań w domach wielomieszkalniowych lub domów — z tego powodu mieszkańia lub inne budynki nie będą ani taniały, ani drożały. Nowy tryb pomoże jedynie w ściąganiu podatku. W rozporządzeniu nie wyjaśniono, niestety, jak ma być, jeżeli obywatel sprzeda komuś swe mieszkanie taniej niż przewidują ustalone indeksy cen. Przeciwnie człowiek może ze swym mieniem postępować jak chce.

Ceny budownictwa w porównaniu z 1984 r. wzrosły ponad 400 razy. Teraz przy szacowaniu mieszkań w domach wielomieszkalniowych, średnie ceny 1 metra kwadratowego ogólnej powierzchni (ocenione w litach i rublach w stosunku 1:1) należy zwiększyć o indeks cen robót przy budowie domów mieszkalnych — 4,24. Oznacza to, że na przykład jeżeli w Wilnie 1 m² takiej powierzchni został oceniony na 200 rubli, a później — 200 litów, to obecnie będzie kosztował oficjalnie 848 litów. Poza tym dużą rolę odgrywa lokalizacja (miasta, uzdrowiska, osiedla typu miejskiego, miejscowości wiejskie) w określaniu współczynnika (poprawki rynkowej). Na przykład, w Wilnie taki współczynnik dla wspomnianych mieszkań wynosi 0,95, w Kownie 0,70, w Połdże 0,85, natomiast w rejonie okolicznym, miejscowościach wiejskich 0,20, w Visaginaias 0,35. Współczynnik poprawki rynkowej stosowany jest również dla innych domów mieszkalnych, domków ogrodników, garaży, budynków niemieszkalnych. Dla każdej grupy są one różne.

Oceniając domy mieszkalne, garaże, domki ogrodnikowe, należące na prawach własności osobistej, trzeba będzie stosować współczynniki poprawki 1,21, który należy pomnożyć przez średni indeks cen robót budowlanomatomiastowych — 3,64, tj. ogółem 4,85 razy.

Budowniaki uwzględni również inflację. Od 1 września ocenione budynki nadal będą indeksowane według oficjalnego indeksu cen użytkowych. M. in., wraz ze zmianą potrzeb rynkowych, mogą ulegać zmianie współczynniki poprawki rynkowej wartości budynków.

Zachęta do walki z przestępczością

Rodzina dr K. Bobelisa ufundowała nagrody dla dziennikarzy

Dla dziennikarzy, którzy najaktywniej i najsmielej włączyli się do walki z przestępczością, zostaną przyznane nagrody rodziny doktora Kazysa Bobelisa.

O ufundowaniu takich nagród dr K. Bobelisa powiadomił w październiku roku ubiegłego, po zaobserwowaniu Vitasas Lingysa. Wtedy pisał on w swym oświadczeniu, że w ten sposób chce przyczynić się do szybszej likwidacji zorganizowanej przestępczości na Litwie i wczuć dziennikarzy litewskich do aktywnego ujawniania i wykrywania przestępstw. Nagroda rodziny dr K. Bobelisa wynosi 12 tys. dolarów USA, z których 2000 została przyznana w tym roku.

Nagrody mają być wręczone 12 października — w dniu, gdy zginął dziennikarz V. Lingys.

Audycja u premiera Litwy

(Dokończenie ze str. 1)

obnoby, o którym szeptem powiedziała tylko premierowi.

Ob. Simanaukienė reprezentowała kowieńską wspólnotę "Viltas". Do premiera zwróciła się z prośbą o częściowe sfinansowanie organizacji, broniącej ludzi niepełnosprawnych, chorych umysłowo. Jest ona matką chorego dziecka, pokazała premierowi jego zdjęcie, przeczytała własny wiersz. Zaproponowała, by te pieniądze, które państwo przeznacza na internaty dla chorych dzieci, płaciło bezpośrednio dla matek, które często samotnie wychowują chore dzieci, nie mając środków na utrzymanie. Premier bardzo uważnie wysłuchał kobietę i obiecał w trybie pilnym zająć się tą sprawą.

Ob. L. Malaišienė jest inwalidką II grupy, nie pracuje, zadłuża się za mieszkanie 1500 Lt. Prosiła o wsparcie materialne. Premier polecił rozpatrzenie tej sprawy swoim doradcą.

Ob. J. Sakalauskienė z Wikomierza po sprzedaniu swojego mieszkania wzięła pieniądze do banku "Sekunde". "Czym mogę pa-

ni służyć?" — zapytał premier. "Te pieniądze przecież gdzieś są, musie je odnaleźć" — twierdziła interesantka. Odpowiedź A. Šležiavičiusa brzmiała: "Nieraz pieniądze szybko się ulatniają. Oczywiście "poszukamy" tych pieniędzy". Ob. J. Girdušauskas mieszka w Vytėnai pod Kownem. Osiedle to wkrótce zostanie przyłączone do miasta. Już od dwóch lat 6 bloków mieszkalnych jest nieogrzewanych. Kottowli lokalnych brak. Premier polecił swoim doradcą, by zbadali możliwość przeprowadzenia gazu do osiedla Vytėnai.

Podczas dwugodzinnego spotkania premier A. Šležiavičius rozpatrzył 24 sprawy. Nie wszyscy zostali przyjęci — premier śpieszył na spotkanie z prezydentem.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

NA ZDJĘCIU A. Girdziūšas: A. Šležiavičius wraz z kierownikiem izby przyjęć rządu J. Linar-tiem i doradcą do spraw socjalnych i pracy S. Trilikauskim poznaję się z problemami interesantki.

Gościnne występy

B. Okudzawa w Wilnie

7 września do Wilna przybył poeta, prozaik i bardzo popularny w Rosji i poza jej granicami wykonawca piosenek autorskiej Bułat Okudzawa.

Po raz pierwszy ten popularny artysta przybył do Wilna 11 lat temu. Artysta da 2 koncerty w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym.

NA ZDJĘCIU: Bułat Okudzawa ze swymi bliskimi w Wilnie.

Fot. W. Gulewicz (ELTA)



Goście

Šwedzi interesowali się systemem bezpieczeństwa Litwy

Kierownictwo Ministerstwa Obrony Kraju (MOK) spotkało się z delegacją Narodowego College'u Obrony Šwecji. Do 46-osobowej delegacji pod przewodnictwem rektora College'u Nilsa Gyldena wchodziłi przedstawiciele różnych instytucji Šwecji, wykowki, osoby cywilne związane z organizowaniem systemu bezpieczeństwa. Po ukończeniu w tym College'u kursów na własny koszt, podjęli oni podróż poznawczą po krajach bałtyckich — odwiedzili już Łotwę i Estonię pragnąc zapoznać się ze stanem bezpieczeństwa tego regionu.

Šwedów zaznajomiono z systemem bezpieczeństwa Litwy, systemem wojskowości oraz szkoleniem żołnierzy biorących udział w operacjach międzynarodowych.

Turyngia — Litwa

Zacieśniają się więzi

We środę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Litwy, w obecności ministra przemysłu i handlu Kazimierasa Klimauskasa oraz oficjalnej delegacji Turyngii Friedricha Stamma omawiano sprawy dalszej współpracy. Jak wiadomo, wystawy firm Turyngii na Litwie były organizowane w Wilnie w latach 1992 i 1993.

W tegorocznej, III wystawie, uczestniczy 27 firm z Turyngii. Dla Litwy bardzo ważna jest nie tylko współpraca z tym regionem, ale też jego doświadczenie w przechodzeniu od systemu socjalistycznego do gospodarki rynkowej (Turyngia należała do byłej NRD). Dlatego dużo mówiono o reformie gospodarczej, jej błędach i doświadczeniach, rekonstrukcji przemysłu.

Goście interesowali się tym, jak realizowana jest kontrola morskich wód terytorialnych, rozwijana marynarka wojenna, jakie środki podejmuje się w razie awarii w elektrowni atomowej. Delegacja College'u Obrony Šwecji odwiedziła Ignalinską Elektrownię Atomową, interesowała się jej systemem, kwalifikacjami pracowników.

Następnie delegacja udała się do Kowna, gdzie odwiedziła batalion piechoty zmotywowanej im. Witolda Wielkiego, sztab sił powietrznych, zwiędzia Muzeum Wojskowe. W godzinach popołudniowych delegacja własnym samolotem odleciała do Sztokholmu.

Mówi wileńska ulica

Co pan myśli o kobietach?

Vytautas BANĖLIS:

— Czy kobieta i mężczyzna, pana zdaniem, mogą być przyjaciółmi? — Myślę, że tak, ale bardzo rzadko. Zależało to chyba od kobiet — co zaaranżuje.

— Kobieta kierownik — to dobrze czy źle? Czy chciałby pan mieć kobietę? — Kierowniczką?

— To zależy też od kobiety. Jeżeli jest wystarczająco mądra, zna się na swojej pracy, ma znośny charakter — owszem. To samo można powiedzieć i o kobiecie — polityku. Z tym, że jak w jednym wypadku tak i w drugim powinna dbać nie o własne interesy, nie o swoją karierę, lecz o dobro ogółu. Dotyczy to również mężczyzn.

— Romans sztabowy, wg pana, ma odlecieć.

— Bardzo negatywny. Najczęściej właśnie z tego powodu rozpadają się rodziny. Chciałbym jednak powiedzieć, że jeśli jest taka możliwość, to lepiej by było, żeby kobieta nie pracowała...



Rozmawiała Irena LITWIN

Fot. Marlan PALUSKIEWICZ

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIEŁOWSKA

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 7 września br. w kraju dokonano 172 przestępstw. W tym: 3 zabójstwa, 11 rabunków, 100 kradzieży mienia osobistego obywateli, 33 kradzieże mienia państwowego i spółek akcyjnych, zaofiarowano 14 przejawów chuliganistwa, 7 awarii ruchu drogowego.

Odnolowano 8 pożarów. Znalaziono zwłoki 4 denatów. Uprawdżono 19 pojazdów, 4 — wcześniej uprawdżone bądź skradzione wozy odnaleziono. Zatrzymano 51 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Włamania do mieszkań

* 7 września br. poprzez dobranie kluczy z mieszkania L. Szlapiunka przy ul. Tuskulėnų 21-6 w Wilnie skradziono 2 tys. dolarów, telewizor "Šiėlis" i 2 złote pierścionki.

* W tym samym dniu z mieszkania O. Šczekoldina przy ul. Karoliniskų 13-62 w Wilnie skradziono: 1 tys. dolarów, aparat telefoniczny "Panasonik" i telewizor "Šiėlis". Do tego mieszkania złodzieje również weszli dobierając klucze.

* 7 września do mieszkania C. Ejtmanowicz w m. Visaginaias przy ul. Statybininkų 2-1 złodzieje wtargnęli poprzez wyłamanie drzwi. Skradli 300 dolarów, 1700 litów, skórzaną kurtkę i audio-video aparaty.

Kradzieże z garażów i samochodów

7 września poprzez wyłamanie drzwi z garażu J. Lukaszewicza przy ul. Štreliėkių 19 w Wilnie skradziono przywieziony z Chin turowe. Strata — ponad 25 tys. litów.

4 września z samochodu fiat uno należącego do ob. Niemiec M. Fridolli-na w Trokach przy ul. Karaimiskiej skradziono różne rzeczy na sumę 8 tys. DM.

Rabunki w białym dzień

* 7 września o godz. 11 w Wilnie przy ul. Antakalinio nie ustalony przestępca zabił R. Nazimowia i zrabował około 10 tys. dolarów i 400 litów.

* Przy ul. Pylimo w Wilnie 7 września o godz. 13 min. 40 na R. Katkevičiusa napadło 2 mężczyźni. Odebrali mu zegarek i torbę, w której było 150 litów i paszporty.

* 7 września o godz. 19 w Wilnie przy ul. G. Vilko grupa łapiastników zabiła A. Rusinowicz. Zrabowali mu skórzaną kurtkę i 40 tys. białoruskich rubli. Podejrzani o popełnienie przestępstwa są zatrzymani.

Zabójstwa

7 września o godz. 12 min. 30 w Rudominie (rej. wileński) w mieszkaniu przy ul. Brolių 9 znaleziono zwłoki T. Kamziuka (ur. 1953 r.) z widocznymi objawami dokonanej nad nim przemo-cy. Podejrzani o popełnienie zabójstwa jest zatrzymani. Bada się okoliczności przestępstwa.

Ofiara awarii ruchu drogowego

7 września o godz. 21 min. 15 na skrzyżowaniu ulic Rygos-Taikos będący przy kierownicy wozu audi-80 W. Nowikow (ur. 1953 r.) poturcił i śmiertelnie zranił mężczyźnię w wieku około 40 lat (tożsamość jego nie jest ustalona). Poszkodowany nieoczekiwanie wybiegł na jezdnię, co spowodowało kraksę drogową.

"Pomogli" skopać ziemiarki

Z pola St. Romanowskiego we ws. Didžiasalis (rej. wileński) w nocy z 1 na 2 września br. "pomocnicy" wykopalili ziemiarki na plantacji o powierzchni 0,3 ha.

Przygotowała Leonarda JURGILEWICZ

ONZ

Stolica Apostolska potwierdza swe stanowisko w sprawie aborcji

Na kairskiej konferencji ONZ w sprawie ludności i rozwoju Watykan potwierdził swoje dotychczasowe stanowisko w kwestii polityki demograficznej. Oznacza to, że Stolica Apostolska nie zadawala zmiany dokonanej dotychczas w dokumencie końcowym konferencji.

Przewodniczący delegacji watykańskiej, arcybiskup Renato Martini, podkreślił, że w planowaniu rodziny w żadnym przypadku nie wolno doradzać aborcji. "Konieczna jest głębsza refleksja nad polityką demograficzną" - dodał Martini.

Egiptski minister ds. Ludności Maher Mahran obwinia Watykan o "odrzucenie dialogu" i zajęcie "nieprzejednanego stanowiska", które nie uwzględnia woli krajów reprezentujących "ponad 5 miliardów ludzi".

Najbardziej kontrowersyjny fragment dokumentu końcowego konferencji, dotyczący aborcji, po przededagowaniu stwierdza, że w żadnym przypadku aborcja nie może być zalecana jako metoda planowania rodziny.

Jednocześnie fragment ten, który w nowej redakcji rozdano uczestnikom konferencji stwierdza: "Należy zawsze dawać pierwszeństwo zapobieganiu niechcianej ciąży i podejmować wszelkie wysiłki celem uniknięcia konieczności aborcji. W warunkach, w których przerywanie ciąży jest legalne, aborcja musi być dokonywana bezpiecznie. Wszelkie posunięcia bądź zmiany dotyczące aborcji w ramach systemu ochrony zdrowia mogą następować na szczeblu poszczególnych krajów jedynie w drodze procesów legislacyjnych na terenie danego kraju. W każdym przypadku kobiety powinny mieć dostęp do wykwalifikowanej pomocy w razie komplikacji poaborcyjnych. Powinny być szeroko dostępne poradnictwo dla kobiet, które poddały się zabiegowi aborcyjnemu, oświata i usługi służb dopomagających w planowaniu rodziny; wszystko to powinno dopomagać w uniknięciu powtórzenia zabiegu aborcyjnego".

Uczestnicy obrad nie wykluczają, że ta wersja fragmentu uchwały konferencji dotyczącej aborcji "może nie być ostateczna".

Litwa — NATO — UE

Krok do integracji z Europą

W siedzibie NATO w Brukseli odbyło się spotkanie delegacji Republiki Litewskiej i NATO, na którym omówiono projekt programu indywidualnego partnerstwa. Omówiono problemy praktycznej współpracy w myśli programu "Partnerstwo dla pokoju". Dla Litwy program ten i jego wcielenie w życie stanowi jeden z kroków do członkostwa w Unii. Litwa w miarę możliwości

usiłuje przybliżyć się do stosowania w NATO stopnia standardyzacji w sferze dowództwa wojskowego, wysłała siły wojskowe na ćwiczenia w ramach misji pokojowej.

Delegacja litewska wzięła udział w naradzie dyrektorów politycznych państw bałtyckich i Unii Europejskiej. Takie spotkanie jest nową formą dialogu politycznego z Unią Europejską. Rozpatrywano na nim kwestie dalsze-

go zbliżenia UE i krajów bałtyckich, stosunków z Rosją i Ukrainą, przygotowania do rewizyjnej konferencji KBWE oraz problematykę pakietu stabilności w Europie.

Delegacja litewska odwiedziła siedzibę Unii Europejskiej (UE), gdzie z jej zastępcą sekretarza generalnego H. Hofthof omówiła współpracę.

W sztabie połączonych sił zbrojnych NATO w Mons omówione zostały kwestie współpracy wojskowej NATO i Litwy.

USA — Haiti

Akcja militarna jest nieunikniona

Prezydent USA Bill Clinton przeanalizował z czołowymi doradcami ds. bezpieczeństwa narodowego plany ewentualnej akcji militarnej przeciwko wojskowemu rządowi na Haiti, się bez podejmowania decyzji dotyczącej terminu takiej interwencji.

Doradcy Białego Domu zalecają prezydentowi Clintonowi ustalenie terminu "przywrocenia demokracji na Haiti" i skierowanie tam osobistego wysłannika, który miałby przedstawić ultimatum władzom w Port-au-Prince. Zdaniem doradców prezydenta, akcja militarna na Haiti jest "nieunikniona" w najbliższych tygodniach.

Estonia

Afera rublowa zachwiała rządem

Ujawnienie przez estoński Komitet ds. reformy monetarnej okoliczności sprzedaży wycofanych z obiegu rosyjskich rubli spowodowało w kraju zamieszanie, które może doprowadzić do upadku rządu Marta Laara. Rzecznicy prądu domagają się socjaldemokracji i chłopska partia centrowa — grupowania koalicji partii Ojczyzna, z której wywodzi się premier.

Obecny rząd poparta Partia Niepodległości Narodowej, której zdaniem najważniejsze jest kontynuowanie reform z początkowanych w roku 1992. Sprawa osoby premiera może być — w jej przekonaniu — rozstrzygnięta tylko w tym kontekście. Jednocześnie partia ta domaga się ujawnienia wszystkich szczegółów sprzedaży rubli.

Śledztwa w sprawie "afery rublowej" domaga się 5 parlamentarzystów estońskich, którzy oskarżyli przedstawicieli władz związanych ze sprzedażą rubli o nadużycie władzy. Komitet ds. reformy monetarnej, którego członkami są premier Mart Laar, prezes banku centralnego Siim Kallas i niezależny ekspert Ardo Hanssen, poinformował przed kilkoma dniami, że w roku 1992 po wprowadzeniu waluty narodowej w Estonii zebra-

no od mieszkańców republiki ponad 2264 mld rubli.

Zgodnie z umową zawartą z Rosją pieniądze te miały być przekazane bankowi centralnemu Rosji w ciągu miesiąca. Estonia nie zdążyła tego jednak dokonać i tym samym naruszyła umowę. W związku z tym, że rząd estoński cierpiął na brak środków, postanowiono (jak twierdzą członkowie komitetu — za radą ekspertów zagranicznych) sprzedać ruble, a uzyskaną za nie sumę przekazać na konto estońskiego rządu. Komitet nie ujawnił, jaki byłaby kwota rubli.

Mart Laar zapytany przed dwoma tygodniami przez opozycję o sprzedaż rubli odpowiedział, że nie na ten temat nie wie. Dziś wyjaśnił, że przyznaje tuż przed zakończeniem wycofywania się wojsk rosyjskich z Estonii, iż jej rząd nie dotrzymał umowy w sprawie rubli, mógł doprowadzić do wstrzymania tej operacji. "Wówczas ryzykowalibyśmy znacznie więcej niż karę polityczną" — powiedział dziennikarzom. Opozycja zarzucił zaś, że podnosząc kwestię sprzedaży rubli właśnie w końcu sierpnia działała nieetycznie. Premierem Estonii w roku 1992 był Tiit Vahi, lider pozostającego dziś w opozycji Sojuszu Koalicyjnego.

Watykan

Papież wezwał o pokój na Bałkanach

W homilii wygłoszonej w czwartek w czasie Mszy odprawionej na dziedzińcu swej letniej rezydencji w Castelgandolfo papież Jan Paweł II wystosował dramatyczny apel o pojednanie i pokój na terytorium dawnej Jugosławii.

Homilia, którą Ojciec Święty wygłosił w języku serbskochorwackim, miała być wyśrodkowana w czwartek

przed południem na stadionie olimpijskim w Sarajewie w czasie wizyty, która w ostatniej chwili musiała zostać przełożona.

Jan Paweł II nadat swemu kazaniu formę gorącej supliki do Boga o przywrócenie pokoju na Bałkanach i pojednanie między braćmi do nie-dawna narodami.

Francja

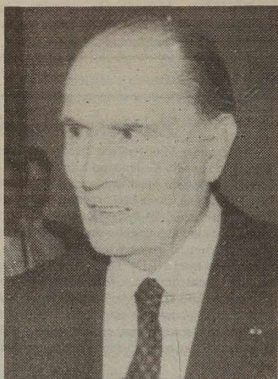
Mitterrand ma nadzieję, że dokończy kadencję

Prezydent Francji Francois Mitterrand sądzi, że zdoła dokończyć swój mandat, który wygasa w maju przyszłego roku. Mimo raka prostaty ma nadzieję, że dotrwa do końca siedmioletniej kadencji.

"Wszyscy wiedzą o moim stanie zdrowia, bo sam poleciłem, by publikowano komunikaty na ten temat" — stwierdza prezydent. Przed siedmiu tygodniami szef państwa przeszedł drugą operację prostaty, a następnie poddał się wyczerpującemu leczeniu chemioterapią.

"Wiem, że już za kilka miesięcy czy może lat nie będzie mnie na tym świecie. To nie perspektywa śmierci napawa mnie smutkiem ale to, że już nie będę żył". Mitterrand przyznaje, że chciałby napisać pięć czy sześć tomów pamiętników, poświęcając je szczególnie ważnym momentom swej prezydentury. "Napisanie książki wymaga jednak dużo czasu a ja nie mam go już za wiele".

Tu warto przypomnieć tzw. przekleństwo Republiki Francuskiej. Otóż od ustanowienia stanowiska prezydenta żaden z polityków wybranych na ten urząd nie zdołał ukonczyć drugiej kadencji. W 1887 roku musiał podać się do dymisji Józef Grey. W 1940 uczynił to samo Albert Lebrun a w 1969 roku Charles de Gaulle. Mitterrand jest najbliższy ukończenia tej drugiej kadencji. Pozostało mu jeszcze osiem miesięcy.



Rosja

"Carskie" kłopoty rosyjskich władz

Przedstawiciel władz rosyjskich potwierdził, że praktycznie nie ma szans, aby królowa Elżbieta II, która 17-20 października złożyła oficjalną wizytę w Rosji, mogła wziąć udział w uroczystym złożeniu do grobów szczyków carskiej rodziny, rozstrzelanej przez bolszewików bez wyroku sądowego w lipcu 1918 roku, a następnie pogrzebanej w lesie 32 km od Jekaterynburga.

W związku ze zbliżającą się wizytą królowej, której rodzina jest spokrewniona z Romanowami, część rosyjskiej prasy podchwyciła spekulacje, że władze mogłyby przyspieszyć pogrzeb.

Andriy Siebiencow, członek komisji ustalającej okoliczności zgładzenia Romanowów, powiedział, że pogrzeb będzie się mógł odbyć dopiero po zakończeniu prac komisji, a na to na razie się nie zanosi. Siebiencow podzielił przekonanie innego członka komisji, znanego pisanza Edwarda Radzińskiego, że najwcześniejsze byłoby urządzenie pogrzebu w niedzielę 5 marca 1995 — w Dniu Przebicia obchodzonego w liturgii prawosławnej. Data ta byłaby symboliczna, ponieważ właśnie 5 marca (1953) ogłoszono o śmierci Stalina.

Gazeta "Siegodnia" podała, że rządowa komisja ustaliła ostatecznie, iż najmłodszą córką cara, Anastazja, znalazła się wśród zgładzonych w Jekaterynburgu członków rodziny panującej. Przez ponad 75 lat utrzymywano jej pogłoski, jakoby Anastazja ocalała i udało jej się zbiec za granicę. W różnych zakątkach świata od tego czasu pojawiały się kilka uzurpatorów podających się za księżniczkę, a jedną z najbardziej znanych oszustek była zmarła w 1984 roku Anna Anderson.

Dotąd nie udało się odnaleźć doczesnych szczyków następcy tronu Aleksieja i jednej z carskich córek, Marii. Zgodnie z raportem ogłoszonym przez wicepremiera Jurija Jarowa, wydobyte latem 1991 roku szczytki Romanowów należały do cara, jego żony Aleksandry oraz trzech z czterech córek, a także osobistego lekarza ostatniego monarchy i trojga służby. Raport nie wyjaśnia, na jakiej podstawie komisja doszła do wniosku, że wśród poddawanych ogólnemu szkieletów brakuje kości Aleksieja i Marii, a są Anastazji, przez dziesiątki lat rzekomo ocalałej. Raport jednak stwierdza urzędowo, że pochówek jest

przedczesny dopóki dochodzenie nie zostanie ukończona, a z zagranicy nie napłyną materiały z niezależnych badań.

Brytyjscy eksperci, którzy współpracowali ze specjalistami rosyjskimi przy identyfikacji szczyków Romanowów, uznali, że niemożliwe jest określenie, które z cerek zostały zastrzelone. Rzeczniczka Forensic Science Service w Londynie, Alison Streeton, indagowana przez Associated Press potwierdziła telefonicznie, że przeprowadzone testy nie mogły dać odpowiedzi na pytanie, do której z cerek cara należały kości, a jedynie ustaliły, że chodzi o trzy dziewczyny. "Nasze prace zakończyliśmy w sierpniu 1993" i brytyjscy eksperci nie brali udziału w dalszych czynnościach identyfikacyjnych. "Są to kości rosyjskie i Rosjanie mogą z nimi zrobić co zechcą" — zaznaczyła brytyjska rzeczniczka.

Pracownicy przeprowadzają jeszcze odrębne prace porównawcze polegające na zestawieniu kodu genetycznego DNA Romanowów z kodem Anny Anderson. Badanie zlecił amerykański prawnik daleko spokrewniony z Andersonem.

WNP

Wspólnota integruje się

Dwanaście byłych republik ZSRF, tworzących Wspólnotę Niepodległych Państw, doszło do porozumienia w sprawie powołania do życia Międzypaństwowego Komitetu Gospodarczego (MKG) — pierwszego w ramach WNP ponadnarodowego organu władzy. Poinformował o tym Iwan Korotczenia, sekretarz wykonawczy WNP.

Zalecenia Komitetu będą wiążące dla wszystkich krajów WNP. Jak wyjaśnił Korotczenia, strategiczne decyzje gospodarcze wymagają będą jednorodności. W bieżących sprawach gospodarczych decyzje będą podejmowane kwalifikowaną większością, którą ustalono na 85 proc. głosów. Podziel głosów uzależniono od potencjału gospodarczego poszczególnych państw, Rosja zagwarantowała sobie 50 proc. Ukrainie przypadnie prawdopodobnie 18 proc.

Oczekuje się, że porozumienie w sprawie utworzenia MKG zostanie podpisane w czasie narady premierów krajów WNP w Moskwie. Będzie to pierwsze spotkanie szefów rządów postradzieckiej "dwunastki" po wyborach prezydenckich na Ukrainie i Białorusi, w wyniku których w państwach tych do władzy doszły elity, opowiadające się za zbliżeniem z Rosją.

Zdaniem Korotczenia, utworzenie MKG przyspieszy integrację w ramach Wspólnoty i pozwoli jej członkom przystąpić do tworzenia unii platniczej, a w dalszej kolejności — walutowej i celnej.

Chorwacja

Żołnierze litewscy czują się dobrze

Dowódca litewskiego oddziału, który w składzie batalionu duńskiego uczestniczył w misji pokojowej w Chorwacji kapitan, Arturas Chrapko, telefonował do Ministerstwa Ochrony Kraju i przekazał, że nasi żołnierze są zdrowi i w dobrym nastroju. Samodzielna działalność Litwini rozpoczęła 16 września i pracować będą: w obwodzisku, na punkcie przepustowym i stacjonarnym punkcie przepustowym.

427

Polityka

Optymizm wicepremiera

Moja ostatnia wizyta w Brukseli i Luksemburgu oraz rozmowy min. z Jacques'em Santerem, premierem Luksemburga i prezydentem elektym Unii Europejskiej potwierdzają, że Polska może być pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej do 2000 r. — powiedział wicepremier i minister finansów RP Grzegorz Kołodziej. Zdaniem Kołodzieja w UE panuje

dobra opinia o założeniach "Strategii dla Polski" i o osiągnięciach polskiej gospodarki. "Pierwszym etapem naszej drogi do UE powinno być wypełnienie programu "Strategii" w dziedzinie wskaźników makroekonomicznych" — dodał wicepremier. Kołodziej poinformował, że w trakcie swej wizyty podpisał porozumienie z Europejską Wspólnotą Węgla i Stali

o przyznanie 80 mln DM kredytu na modernizację Huty Katowice. Wicepremier Kołodziej stwierdził, że realizacja "Strategii" może przebiegać tylko wtedy, gdy "będziemy zgodnie pracować i, a niekiedy społeczeństwo problemy społeczne i gospodarcze nie będą wykorzystywane przez opozycję i krótkowzrocznych polityków".

Rosja nie będzie wybierać Polsce sojuszników

Zdaniem Piotra Nowiny-Konopki, sekretarza Unii Wolności ds. spraw zagranicznych niedopuszczalne jest określenie kierunków polskiej polityki zagranicznej przez jakiekolwiek państwo trzecie, w tym Rosję. Jest to "wbrew prawu międzynarodowemu, dobrym obyczajom" oraz "stawia pod znakiem zapytania naszą suwerenność" — twierdzi Nowina-Konopka.

tycznej i obronnej, w której upatruje swoje bezpieczeństwo i szansę na pomysłny rozwój" — czytamy w oświadczeniu Nowiny-Konopki. Zostało ono wystosowane w odpowiedzi na kilkakrotne wystąpienia rosyjskiego ministra obrony gen. Pawła Gracowa, w których wypowiadał się przeciwko przystąpieniu państw środkowo-europejskich (w tym Polski) do NATO.

bezpieczeństwa wobec każdego potencjalnego zagrożenia, skądkolwiek mogłoby się ono pojawić. Tak właśnie traktujemy Sojuz Północnoatlantycki. Nie możemy uznać argumentu, jakim posługuje się gen. Gracow, o antyrosyjskiej retoryce, używanej w związku z naszymi staraniami o członkostwo w NATO" — napisał Nowina-Konopka. Przypomniał także, że "Polska całą swą polityką, takążą od września 1989 r. potwierdziła, że zależy jej na jak najlepszych stosunkach z rosyjskim sąsiadem".

"Sojusz obronny wcale nie musi być skierowany przeciw konkretnemu państwu. Służyć ma za pewnikiem

Współpraca

Naradziła się celnicy Litwy i Polski

Celnicy Litwy i Polski za bardzo skuteczna i perspektywiczna formę współpracy służb celnich obu krajów uważają wspólny eksperyment kontroli na przejściu granicznym Łoździeje-Ogrodniki. Jednocześnie uważają, iż, że w celu poprawy sytuacji na tym przejściu należy doskonalić organizację pracy, nawiązywać ściśle i konkretne kontakty między miejscowymi postaciami celnymi — głosi protokół roboczy, który we środę podpisali w Warszawie dyrektor Departamentu Cel Litwy Vitautas Geržonas i przewodniczący Głównego Urzędu Cel Polski Ireneusz Sekuła.

Delegacja celników litewskich podczas dwudniowego pobytu w stolicy Polski zapoznana się z pracą swych polskich kolegów, podzieliła się doświadczeniami.

W celu usprawnienia pracy przejeżdżając na granicy litewsko-polskiej w najbliższym czasie zostanie zorganizowane spotkanie przedstawicieli służb celnich i organizacji transportowych obu krajów, przewiduje się nawiązanie stałych operacyjnych kontaktów w zwałczaniu przemytu i innych naruszeń przepisów celnich. Celnicy polscy obiecali pomoc w przygotowaniu celników i doskonaleniu ich kwalifikacji.

Niemcy uczą się Polski

Ponad 120 parlamentarzystów i wyższych urzędników z Westfalii i Brandenburgii wysłuchało w Szczecinie cykl wykładów na temat "Transformacji systemu politycznego, obywatelskiego i gospodarczego w Polsce". Zdaniem inicjatora spotkania, prof. Wolfa Hubna, "nauka Polski, poznanie obecnych realiów społeczno-gospodarczych jest niezwykle istotne dla rozwoju współpracy sąsiadujących ze sobą krajów".

"Jest to tym bardziej niezbędne, iż w społeczeństwie niemieckim w myśleniu o Polsce i Polakach nadal występują pewne stereotypy. Ich przełamanie wymaga dopływu nowych, rzetelnych informacji o kraju sąsiada, zarówno o najdawniejszej jego historii, jak i czasach najnowszych, szczególnie przemianach zachodzących po 1989 r." — podkreślił prof. Hubn.

Gospodarka

Napływ walut przyczyną większej podaży pieniądza

Zwiększony w ostatnich miesiącach napływ walut wymienialnych do Polski jest główną przyczyną ponadplanowej podaży pieniądza krajowego. "I choć wzrost rezerw walutowych jest zjawiskiem pozytywnym, ponieważ pozwala m.in. na bieżącą obsługę naszych zobowiązań wobec Klubu Paryskiego i Londyńskiego, to jednocześnie wytworzyła pewną presję inflacyjną" — stwierdził i wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Witold Kozłowski.

Jego zdaniem, niewątpliwym pozytywnym jest wyrównanie się tempa przyszłego depozytów złotych i walutowych.

O postulowanym przez resort finansów, podporządkowaniu polityki pieniężnej redukcji kosztów zadłużenia wewnętrznego, Kozłowski powiedział, że oznacza to starcie dwóch koncepcji prowadzenia polityki pieniężnej. Jego zdaniem, zarówno resort finansów jak i NBP, stawiając sobie zbliżone cele, różni się sposobami ich osiągnięcia. To, czy można obniżyć stopę procentową, a tym samym uczynić tańszym kredyt, zależy od konkretnych możliwości gospodarki, których obecnie brak — dodał. Zauważył też, iż planowane w "Strategii dla Polski" ograniczenie przyszłorocznej inflacji do poziomu 16,9 proc. jest nierealistyczne.

W ciągu 8 miesięcy br. przyrost podaży pieniądza wyniósł 117,5 bln zł. Po uwzględnieniu inflacji, realny przyrost podaży pieniądza NBP szacuje na 5 proc. "Potęguje to nasze niepokoje o tempo inflacji, które pod koniec roku może być wyższe niż przewidywane przez nas na ten rok 26-27 proc." — powiedział dyrektor departamentu polityki pieniężnej NBP Jerzy Stopyra.

Wraz z suszą wyschło źródło dochodów rolników

Wskutek tegorocznej suszy, 80 proc. gospodarstw rolnych w Polsce nie osiągnęło dochodów, a łączne straty ocenia się na 22 bln zł — poinformował minister rolnictwa Andrzej Smietanko.

bezpośrednio obsługujące rolnictwo. 75 proc. gospodarstw uzyskałoby w ten sposób dostęp do kredytu w wysokości do 1 mln zł na 1 ha użytków rolnych.

Braki wody użytkowej i pitnej w wielu rejonach kraju spowodowały znaczne obniżenie plonów — poinformował Smietanko. W 36 województwach spadły plony pszenicy ozimej, w 41 — plony pszenicy jarej, a żyta — w 32 województwach. Słabo wykształcone ziarno dał zielej jakości materiał siewny. We wszystkich województwach spadły plony ziemniaków — ich zbiory stanowią będą 61 proc. ubiegłorocznych. O 30 proc. zmniejszy się w stosunku do ub.r. zbiór buraków cukrowych — twierdzi resort rolnictwa.

Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów zarekomendował rządowi projekt uchwały w sprawie uruchomienia dodatkowych środków na dopłaty do oprocentowania kredytów bankowych przeznaczonych na zakup środków do produkcji rolnej.

Kredyt, który ma zrekomensować rolnikom skutki suszy, ma być oprocentowany w wysokości 10 proc. rocznie. Byby on udzielany na rok (z koniecznością spłaty do końca 1995 r.) przez banki

Kultura

Powstaje serial telewizyjny o Szwejku

45 aktorów zagra 68 ról w dwunastociskowym serialu telewizyjnym pt. "Wy mnie jeszcze nie znacie", opowiadającym o przygodach dobrego wojska Szwejka i autorze tej książki, Jarosławu Haszku — poinformował w Krakowie Włodzimierz Gawroński, reżyser serialu. W roli Szwejka i Haszka wystąpi Jerzy Stuhr.

Scenariusz serialu oparty został na "Przygodach dobrego wojska Szwejka" oraz prezentującej ich to, prawzory bohaterów haszkowej epopei i liczne ciekawostki "z epoki" książkę Leszka Mazana pt. "Wy mnie jeszcze nie znacie. Prawie wszystko o Szwejku".

"Rzeczpospolita"

Kontrowersje nie zagrożą "Strategii"

Minister pracy Leszek Miller w rozmowie z "Rzeczpospolitą" zaprzeczył jako-by przełożenie terminu zmiany sposobu waloryzacji rent i emerytur na początek 1996 roku mogło zgromić realność "Strategii" czy koalicji. Jego zdaniem nie da się wdrożyć bez konfliktów tak dużego i ważnego pakietu ustaw, ale kompromis jest do osiągnięcia.

Według Aleksandra Kwaśniewskiego (SLD) — pisze "Rzeczpospolita" — nie ma o żadnym politycznym kryzysie, a jedynie o merytorycznym sporze wokół trudnego problemu. Różnica poglądów między ministrami pracy a min. finansów to, zdaniem lidera SLD, normalna rzecz i lepiej, że różnice poglądów są jawiane się teraz, a nie np. po przesłaniu projektów ustaw do Sejmu czy po uchwaleniu ich.

"Życie Warszawy"

Gwardia Ludowa podnosi głowę

"Życie Warszawy" publikuje reportaż Lidii Wójcik, poświęcony sprawie gen. Stefana Szymańskiego, dowodzącego w czasie wojny oddziałami Gwardii Ludowej na Kielecczyźnie, który napisał i rozpowszechnił broszurkę pt. "Odpowiedź oszczercom", zawierającą kierowane pod adresem AK i Narodowych Sił Zbrojnych oskarżenia o torturowanie i morderstwo w 1944 r. komunistów oraz o kontakty z Niemcami.

Oskarżeni, wymienieni z nazwisk, napiętnowani mieszkańcy Cmielowa demontują w rozmowach z dziennikarką "ZW" zamieszczone w broszurce relacje, twierdząc, że gen. Szymański ps. "Góral" fabrykował je wykorzystując naiwność rzekomych świadków, od których wyłudzał korzystne dla siebie zeznania.

Sondaż

Wybory w sierpniu wygrałyby SLD, PSL i UW

SLD otrzymałaby 14 proc., PSL 13, a UW 10 proc. głosów, gdyby kolejne wybory do Sejmu odbyły się w pod koniec sierpnia br. 26 proc. spośród ankietowanych nie głosowałoby na żadną partię.

Na kolejnych pozejach znalazły się: UP (5 proc.) i BBWR (4 proc.). Po 3 proc. uzyskały: koalicja Przymierze dla Polski, KPN i NSZZ "S", 2 proc. — UP, 1 proc. — SLCh. Zadnego poparcia wśród badanych nie miały "Samobrona" i Partia Konserwatywna. Nie poparliby żadnej partii gdyby wybory były w najbliższym tygodniu: młodsi ludzie w wieku 15-19 lat i w wieku 25-29. Większość z nich to osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym ze średnich i dużych miast. Spośród głosujących na SLD

najwięcej osób było w wieku 40-49 lat (wielcy mężczyźni niż kobiet) 17 proc. z nich z wykształceniem wyższym. Popierająco to grupowanie wyrażają w opinii i ciałach powyżej średniej krajowej. Mieszkają głównie w miastach liczących od 50 do 200 tys. mieszkańców. Wśród głoszących na SLD najwięcej jest emerytów i rencistów, wśród czynnych zawodowo przeważają pracownicy umysłowi i właściciele firm.

PSL popierane jest głównie przez osoby w wieku od 50 i więcej lat z podstawowym wykształceniem, mieszkających przede wszystkim na wsi. 38 proc. spośród zwolenników tej partii jest rolnikami pracującymi we własnych gospodarstwach.

Na Unię Wolności głosowało było samo kobiety co mężczyźni. Przeważają tu osoby w wieku od 20 do 24 lat, z wykształceniem wyższym (32 proc.). W grupie zwolenników UW dochód na osobę w rodzinie przekracza znacznie średnią krajową. Większość ankietowanych pracuje w przedsiębiorstwach z granicznymi bądź w istniejących sfery budżetowej.

W wyborach 19 września 1993 r. najwięcej głosów, które umożliwiły wejście do Sejmu, otrzymały: SLD, PSL, UP, UP, KPN, BBWR i Mniejszość Niemiecka.

Aktualia

Komputerowa gmina Raszyn

W ciągu 4 ostatnich lat podwarszawska gmina Raszyn wydała na komputeryzację 1,9 mlrd zł — powiedział wicewójt tej gminy, Mirosław Lewandowski na konferencji prasowej poświęconej prezentacji doświadczeń w komputeryzacji administracji terenowej.

W kolejnych latach nakłady na komputeryzację wyniosły — w 1991 r. — 80 mln, w 1992 r. — 310 mln, w 1993 r. — 954 mln i w br. — 566 mln zł. Najpierw skomputeryzowano systemy podatkowy. "Niestety, zalecenia odgórne uniemożliwiły komputeryzacje ewidencji ludności i gminnej komunikacji". Jak powiedział Lewandowski, "udało się wprowadzić do bazy komputerowej moduł adresowy", wprowadzono też program księgowości i własną pocztę elektroniczną; wydaje się też "komputerową gazetę" "Kurier Raszynski".

Kronika kryminalna

"Nigdy nie atakuję ludzi" — napisał krakowski terrorysta

Trwają intensywne poszukiwania groźącego zamachami bombowymi w Krakowie terrorysty, podpisanego się "Gumisie", którego policja zidentyfikowała jako 50-letniego Sylwestra Augustyna z Trzebini. Domaga się on 500 tys. mark okupu. "Nigdy nie atakuję ludzi, moje ładunki są nie

uzbrojone" — napisał zamachowiec w liście nadstawnym na adres "Gazety Krakowskiej". "Za niepowzięte traktowanie mnie zamieściłem w mieście dziekiście 100 gramowych, kompletnych ładunków, czuję z nich uśmiech w przetrzonych miejscach, są one całkowicie bezpieczne ponieważ nie posiadają one zasilania" — napisał.

"Poczułam smak i zapach otaczającego świata"

PRO i CONTRA

MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Zycie staje się naprawdę ciekawe i nabiera sensu, gdy jest w nim odrobina nowości. Takim szałem (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) była ubiegłoroczna pielgrzymka rowerowa młodzieży polsko-litewskiej do Rzymu. Choć wielu spoglądało na tę wyprawę dość sceptycznie, dwunastka odważnych pokonała na szosach 2908 km i przekazała Ojcu Świętemu podziękowania z całego kraju. Nie zabrakło niedowiarów również wtedy, gdy niestrudzony ks. Dariusz Stańczyk zapropionował wyruszyć śladami Ojca Świętego po krajach katolickich, oczywiście na rowerach. Pielgrzymka ta miała wymiar symboliczny: pamiętamy, że rok temu nasza Ojczyzna swą obecnością uświęciła Jan Paweł II. Jego słowa i modlitwy czynimy w naszych sercach jak najdroższą pamiątkę. I znów jak przed rokami z bogłostwami wstąpił do kościoła w Ostrej Branie ruszyli chłopaki i dziewczyny w świat, tyle że w przeciwnym kierunku.

Śladami Ojca Świętego

chowe były większe, np. Msze św. późno wieczorem. W takim momencie, gdy nie się już nie chce, trzeba było podziękować Bogu za przeżyty dzień, podziękować sobie nawzajem za pomoc. Po takich mszach mimo wielkiego zmęczenia fizycznego czułem ogromny spokój duszy, radość pomysłnie spędzonego dnia. Były chwile ciężkie, kiedy myślałem, może zwolnić tempo, jakoś inaczej to zaplanować, nie tylko ze względu na mnie, ze względu na innych. Wiedziałem jednak, że trzeba jechać, jeśli upadnę z rowerem... wtedy jakoś będzie. Nie myślałem o

wtedy, że jesteśmy wycieczką, a nie pielgrzymką. Był też wspaniały nocleg nad morzem. Wspomnienia te są jeszcze całkiem świeże, z czasem chyba potrafił wybrać najwzajemniejsze. Zdarzało się, że musiałam walczyć ze sobą, żeby dojechać, z utęsknieniem czekałam na nasz autobus. Trudno było nakarmić chłopaków, jedzenia dla nich zawsze było za mało. Szczerze mówiąc, miałam już dość robienia kapepek. A jednak kiedy wracałam do domu, szkoda mi było, że to już koniec: nie zdążyłam jeszcze zatęsknić za domem. Z pewnością pojechałabym na taką pielgrzymkę jeszcze raz, dla takich przeżyć i wspomnień — warto.

Edward MAZAJŁO (harcerz, Szumsk). Chciałem pojechać na pielgrzymkę, bo lubię podróżować. Znajomi myśleli, że nie dojadę, bo mam 15 lat i nie mam tyle sił o inni.

był dla mnie niezwykle ważnym wydarzeniem, ogromnie wzruszającym. I ta wyprawa śladami Ojca Świętego była podziękowaniem za ten przyjazd, za Jego słowa i modlitwy. Szkoda tylko, że w żadnym z tych miejsc, gdzie byliśmy, nie zauważyłem najmniejszego znaku, pamiątki: tu modlił się Jan Paweł II.

Trudno uchwycić jakiś jeden szczególny, najważniejszy moment. Było ich wiele. Wzruszającym spotkaniem z miejscowymi Polakami w Tallinie po Mszy św. Rozmawiałem też z marynarzami z Polski, którzy po raz pierwszy uszyli tu mowę polską. Najtrudniejszą był pierwszą trzy dni, bo lato miało kolano — ale nie poddałem się i już w Rydze czułem się lepiej. Zresztą nie chodziło tu przecież o jakiś wyzwanie sportowy. Wspaniała atmosfera w naszej gru-

Rydz, ani w Tallinie. Chciałem zobaczyć te miejsca, odczuć, co czuli ludzie tam, gdy był z nimi Papież.

Ogromnym przeżyciem dla mnie było spotkanie z Polakami w Tallinie. Na Mszy św. nie było tam żadnej młodzieży, same starszaki. Śpiewaliśmy z dziewczętami podczas mszy, dla tamtejszych wiernych było to chyba wzruszające, bo po zakończeniu czekali na nas przed kościołem, czekali ciekawymi. Zrozumiałam, jak im ciężko wytrwać w polskości.

Wydaje mi się, że Estończycy są bardziej zamknięci w sobie niż my, mają mniej serdeczności, niechętnie odpowiadają po rosyjsku, często po rosyjsku nie rozumieją.

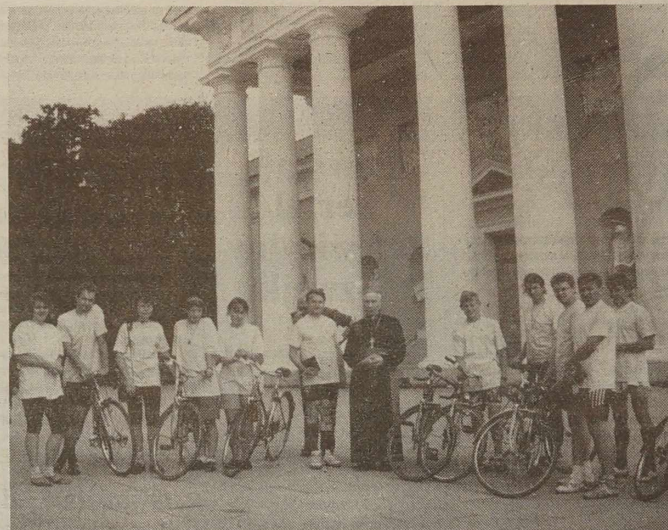
Edward BATURO (kierowca): Muszę przyznać, że w tym roku łatwiej mi było jechać, bo to bliżej, drogi podobne do naszych, mniej zakrętów. Chociaż z innej strony, teraz wiele rzeczy musielibyśmy zrobić sami: szukać posiłki, noclegi. Czasem trzeba było "podrzuć" dziewczynom jakiś przepis na zupę lub kaszę. Zbieraliśmy grzyby. Razem z tą młodzieżą czuję się młodszy, dlatego chętniej pojechałabym z nimi w niedławną jeszcze pielgrzymkę.

Ks. Dariusz STAŃCZYK: Każda pielgrzymka przynosi dla mnie niezarte ślady obecności Boga w naszym życiu. Podjęcie się zorganizowania i uczestniczenia w tak trudnym pielgrzymce rowerowej mogło się dokonać tylko za sprawą Boga. Od pierwszych modlitw przed cudownym obliczem Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Branie aż do zakończenia w kościele św. Ducha byłymy wszyscy szczęśliwą rodziną, która w codziennych trudach składała dziękczynienie Bogu za wizytę apostoła Ojca Świętego w krajach katolickich. Młodzież polska i litewska w wszystkich miejscach pobytu Jana Pawła II swojej obecnością, modlitwą, codzienną Mszą św. nie tylko przypominała ubiegłoroczne wydarzenia, ale dała świadectwo swojej miłości do Boga i Kościoła. Wyrazem tego były nasze liczne spotkania pielgrzymkowe w Wilnie: błogosławił nam na drogę ks. biskup Juozas Tunaitis, w Kownie mieliśmy audiencję u kardynała Vincentasa Sladkeviciusa, w Szawłach spotkanie z biskupem z Francji, w Rydze błogosławił nam w prywatnej kaplicy metropolita Łotwy arcybiskup Janis Pujatis. Do naszych intencji pielgrzymkowych dołączyli się również ludzie świeccy: ambasadorzy, konsulowie, profesori, dziennikarze, turyści zagranicą, służby graniczne, spólniki po drodze i ludzie.

Jestem dumny z naszej młodzieży, że potrafiła w wielkim posłuszeństwie i przyjaźnieliem oddaniem pokonać w ciągu 10 dni jazdy 1520 km, co średnio na dzień przypadało 150 km. Muszę zaznaczyć, że było 5 etapów po 190 km, aby więcej czasu mieć na wspaniałe przygody bez roweru. Nie spodziewałem się, że aż siedmiu nas pokonało całą trasę. Największe gratulacje składamy 15-letniemu Edwardowi Mazajłowi, który również bohaterowo "walczył" na całej trasie. Przedem podziwiam jestem dla naszych dziewcząt za ich mądrym pracą w szykowaniu namiotów, posiłków, dziennej, zakupy, pranie, am bitne współzawodniczo z chłopcami na rowerach, przejeżdżając łącznie 1050 km. Ich obecność z uśmiechem i prawdziwym dopinaniem czyniła z chłopców "potężnych jeźdźców". Dzięki tej młodzieży mogłem przyżyć tyście niezapomnianych chwil. Modlitwą i sercem kapłańskim dziękuję młodzieży i jej rodzicom, wszystkim, którzy nas zęgnali, spotkali, przyjmowali na noclegi, wspierali duchowo i razem z nami modlili się za Jana Pawła II.

Zanotowała Barbara SOSNO NA ZDJĘCIU: pielgrzymowa na drogę błogosławił ks. biskup Juozas Tunaitis. Fot. Tadeusz Waszniewicz

Wertuję karty księgi wpisów, nieodłącznej towarzyszącej podróży: Wilno, Kowno, Rosienie, Szydłowo, Kielmy, Szawle, Ryga, Tallin, Tartu, Aglona, Dyneburg, Święciany i — kościół św. Ducha w Wilnie. Polskie, litewskie, lotewskie, estońskie, włoskie, niemieckie, francuskie słowa wpisane przez spotykanych po drodze ludzi, słowa poparcia, przyjaźni i ogromnej miłości do Boga i bliźnich. Na zdjęciach — twarze roześmiane i porażone w modlitwie, chłonące piękno otaczającego świata i znużone długim pedałowaniem. Franciszek Litwiński, Wiktor Macutkiewicz, Jonas Čižauskas, Alicja Tumas, Renata Trabuszewska, Edward Mazajło, Monika Romańczyk, Jagoda Hajdukiewicz, Andrzej Hajdukiewicz, Edward Batur, Waldemar Rynkiewicz, ks. Dariusz Stańczyk. Dwunastu całkiem różnych ludzi, a przecież każdy z nich w rozmowie ze mną podkreślał: czuliśmy się jedną rodziną. I każdy wyrażał natchmianową gotowość do następnej pielgrzymki. Jaka tośiła magiczna tkwi w tym pehym przygodzie pielgrzymowania na szosach? ..



sobici "Ja" dużą literą, moi koledzy byli dla mnie ważniejsi. Podczas pielgrzymki mieliśmy spotkania z różnymi ludźmi. W Kownie błogosławił nas kardynał Sladkevicius, w Tallinie — miłe przyjęcie w ambasadzie polskiej. Przed wyjazdem słyszeliśmy głosy, że niepotrzebnie tak nadzwyczajamy swe siły — to boli. Ale skoro tytu ważnych ludzi chciało się z nami spotkać, to coś znaczy!

Jonas ČIŽAUSKAS (skaut, Wilno). Kiedy w ubiegłym roku wyjeżdżał do Rzymu, zupełnie nie rozważałem po polsku, a teraz już katkiem, katkiem...

W drodze do Rzymu miałem łatwiejsze zadanie, bo jechałem tylko pół trasy, drugą część jechał inny skaut. Teraz całą trasę pokonałem sam. Nie czułem się odosobniony z tego powodu, że byłem jedynym Litwinem w tej grupie, wszyscy razem ziliśmy jak bracia i siostry. Gdyby nie było między nami zgody i zrozumienia, nie dojechalibyśmy.

Jak moi znajomi reagują na to, że brałem udział w pielgrzymkach? Różnie. Skauti są bardziej zainteresowani, rezuca — na nią nie ma zainteresowanie. Rezuca — na nią nie ma zainteresowanie. Rezuca — na nią nie ma zainteresowanie. Rezuca — na nią nie ma zainteresowanie.

Alicja TUMAS (harcerka, Szumsk). Sama tym chyba nie zgłosiła się na taką pielgrzymkę, bo właściwie nigdy nie miałam do czynienia z jazdą na rowerze na dalszych trasach, ale ksiądz Dariusz mnie namówił, no i jechałam i nie mogłam. Mielśmy sporo czasu na zwiedzanie, zartowaliśmy

Byłem pewien, że dam sobie radę, wierzyłem w swoje siły, no i wygrałem. Mogłbym jechać jeszcze dalej i też bym dojechał. Czując się z tego powodu dumny.

Przez cały czas czułem ogromną radość ze wszystkiego, co mię otacza. Pamiętam, poszedłem wieczorem sam nad morze, to było naprawdę wspaniałe przeżycie. Pielgrzymka dała mi przyjaźń i piękne wspomnienia, na przykład się wytrwałości.

Renata TRABUSZEWSKA (studentka UW). Nigdy nie miałam osiągnięć sportowych, ze względu na wzrok. Kiedy zaczęliśmy przygotowania do pielgrzymki, pierwsze moje kilometry na rowerze były fatalne, nie mi się chciało, tylko powiedziałem: "Jedźcie bez mnie". Znajomym mówiłam, że jęde pomagam z kuchni, ale i tak wszyscy byli zdziwieni, a mama — bała się. Z natury jestem nieśmiała, przy pierwszych spotkaniach raczej milczałam, potem przekonałam się, że mogę mówić o wszystkim, o czym myślę. W takich warunkach ludzie szybciej się do siebie zbliżają. Bardzo mi pomógł chłopcy, kiedy już po kilku pierwszych kilometrach nie miałam sił.

W Pärnu nad morzem wieczorem odbyła się Msza św. Szum morza, drzewa, czuło się coś niezwykłego w powietrzu. W takiej atmosferze lepiej można wstrząchać się w modlitwie niż w kościele. To mnie przelałono.

Było jeszcze wspaniałe spotkanie z rodziną państwa Walterów w Dyneburgu. W tej dużej i zgodnej rodzinie spędziłyśmy wiele chwil. Andrzej HAJDUKIEWICZ (student Akademii Medycznej we Wrocławiu): Pobyt papieża na Litwie

nie wiele pomogła. Wiktor i Franek naprawiali rowery. Dziewczyny dbały o nas wszystkich, chociaż same też jechały. Każdy dbał tu o każdego.

Monika ROMANCZYK (studentka): Dżinne uczucie: czujesz namiętnie, możesz wysiać psychicznie, tętno się zwiększa, ale jedziesz. Kiedy wiesz, że do postoju zostało parę kilometrów, pedałujesz jeszcze szybciej. A potem jest uczucie ulgi i wiesz: dla takiej jazdy warto było jechać. Znowu chcesz wsiadnąć na szoski, bo coś takiego przeżył jeszcze raz.

Byłam pewna, że na tej pielgrzymce spotkają mnie piękne chwile. Poznałam moich rówieśników w trudnych sytuacjach, zobaczyłam, jak umieją z tym radzić, to mnie należałoby dodatnim dumkiem. Zdobylam pewność siebie, poczułam swoją wartość. Poczułam zapach i smak otaczającego mi świata.

Mielśmy taką wesołą przygodę z wodą. Otóż gdzieś nie dojeżdżając do Rygi chcieliśmy uzupełnić swoje zapasy wody. Zaczepiliśmy swoje wodki i... okazało się, że jest brunatna, więc ją wylaliśmy. W kilku następnych studniach była taka sama. Na nocleg zatrudniłmy się prawie bez wody. Kiedy opowiedzieliśmy o tym harcerzom w Rydze, okazało się, że jest to bardzo zdrowa woda, zawiera dużo składników mineralnych. Szkoda nam było wylanej wody!

Jagoda HAJDUKIEWICZ (studentka): W ubiegłym roku pomagałam w przygotowaniach pielgrzymki do Rzymu. W tym roku myślałam sobie, że też potrafię i — pojechałam. Przejechałam 416 km. Czulałam się szczęśliwą, jadąc śladami Ojca Świętego. Nigdy przedtem nie byłam ani w

Frank LITWIŃSKI (Targiele): Miałem taką nadzieję, że nasza pielgrzymka do Rzymu będzie miała jakiś ciąg dalszy. Ucieszyłam więc nie proponując wyprawy śladami Ojca Świętego po krajach katolickich. Zdobylśmy tu pewne doświadczenie, to nam pomogło, chociaż trzeba przyznać, że nie było łatwo. Trzasz pracę monotonna — a to duży wysiłek fizyczny, sami też musieliśmy wyśledzić nogami. Codzienne Msze św., modlitwy, śpiewy regenerowały siły, każdy nowy dzień zaczynał się wypocząć i szczęśliwie. Podziwiam ks. Dariusza jako organizatora, który nam towarzyszył, troszczył się o nas, zawsze miał siły i energię.

W ciągu całej drogi dopracowaliśmy mechanizm jazdy w peletonie i pod koniec pielgrzymki byliśmy prawie fachowym zespołem kolarzów. Dziewczyny troszczyły się o wyżywienie, cierpliwie znosiły nasze kapoty i zachcianki. Wszyscy mieliśmy spokojnie ze społeczności katolicką w Tallinie, czuliśmy, jak miejscowi Polacy potrzebują podtrzymania polskości.

Czułkiem zawsze jest wystawiony na próbę, każda nowa sytuacja jest taką próbą, ciągłym dawaniem świadectwa wiary. Każdą z nas ofiarowywał siebie innym. Porównując zwiedzanie przez nas świątynię doszedłem do wniosku, że są one tak samo godne podziwu jak rzymskie, tyle że ludzie włożyli w ich budowę całą swoją duszę, wiarę i miłość do Boga.

Wiktor MACUTKIEWICZ (Taborzyki): Duchowo i fizycznie byłam przygotowany do tego, co nas czeka, wiem już z pielgrzymki do Rzymu, na czym polega taka wyprawa. W niektórych miejscach przycięcia du-

476



Echa pierwszego dzwonka

Spotkanie z własnym dzieciństwem

Dla Szkoły im. J. I. Kraszewskiego w Nowej Wilejce jest to rok wyjątkowy, gdyż święci ona jubileusz — 50-lecie. W okresie tym w jej murach wyrosło i wykształciło się kilka pokoleń uczniów i teraz absolwenci pierwszych promocji — babcie i dziadkowie — przyprowadzają tu wnuczęta.

Wpiętywrześniowy poranek na szkolnym boisku zebrali się liczne grono nauczycieli i uczniów. Pierwszoklasiści nieśmiało rozgadyali się wokóło — wszystko tutaj było dla nich nowe i nieznanne. Po krótkim przemówieniu wicedyrektorki pani Heleny Juchniewicz odegrano hymn państwowy. Następnie głos zabrał dyrektor szkoły pan Czesław Malewski, który życzył uczniom wytrwałości i sukcesów w nauce. I oto nastąpiła najważniejsza chwila — zabrzmiał pierwszy dzwonek szkoły. Przy akompaniamentie obłasków poprowadziliśmy pierwszaków na pierwszą w ich życiu lekcję. Później wszyscy udali się na Mszę św. do kościoła.

Po Mszy nasze obie XII klasy spotkały się na wspólnej lekcji wychowawczej, na którą zostały zaproszone byłe wychowawczynie — pani Helena Drawnel, Regina Januszkiewicz i Irena Babicz. Przyjemnie spędziliśmy czas na wspomnieniach ze szkolnego życia. Miłą niespodzianką sprawiła nam pierwsza nasza nauczycielka pani Drawnel, oddając nam rysunki z pierwszej klasy. Śmiechu było przy tym co niemiara. To było jakby spotkanie z własnym dzieciństwem. Na zakończenie spotkania nasze panie nauczycielki życzyły nam sukcesów w nauce i pomyślnego złożenia matury.

Walenty DUNOWSKI,
uczeń klasy XII Wileńskiej Szk. Śr.
im. J. I. Kraszewskiego

Fot. Z. Markowicz



Fan Club

2 Unlimited — szczenięce lata Raya i Anity

Ray, przystojny, choć nadal odrobnie wstydliwy młodzieniec przyszedł na świat o piątej rano 28.06.1971 r. w szpitalu "Wilhelmina Gasthuis" w Amsterdamie. Był on wymaną Lohara Raymonda Slijgaarda i rodowitej Holenderki Ingrid, czarku mieli matka na punkcie swojej czarotroci i zrobiłi szaszliko, by zapewnić jej beztrudne dzieciństwo. Dzięki temu

Ray, jako wychowanek przedszkola "Montessori" i uczeń szkoły w amsterdamskiej dzielnicy De Pinksterbloem nie doświadczył nigdy brutalności rasizmu, obecność kolorowych dzieci była tam bowiem rzeczą zupełnie normalną. Zawsze uczył się wzorowo, opowiadał pięć języków i stosunkowo wczesnie, bo w wieku trzynastu lat zachwycał się show-biznesem. Wraz z przyjaciółmi założył grupę breakdance, z którą często występował na ulicach miasta. Za to okres pobytu w szkole gastronomicznej stał się pod znakiem fascynacji muzyką chardcore i hip hop. Pichcać i przyprowadzać smakowite dania pilnie uczył się rapować. Po zakończeniu służby wojskowej, gdy pracował już jako kucharz w restauracji "Stopera", rozsyłał swoje kasety do wszystkich możliwych managerów. W końcu trafił na Michela Maartensa, który skontaktował go z producentami De Costerem i Wilde'em. W 1991 roku, gdy rozglądał się za jakąś wokalistką do swoich pierwszych kompozycji, jego przyjaciel Marwin zapoznał go z Anitą. Czym zaowocowała ta współpraca, doskonale wiecie.

Również Anita Danielle Doth (urodzona 28.12.1971 r. w tym samym szpitalu co Ray) z rozróżnieniem wspomina na swoje słodkie dzieciństwo. Jej starsza siostra już wcześniej utarowała jej drogę

do swobody, wyalczając tak upragnione przez nastolatki prawa — począwszy od wyjść z domu, na spotkaniach z chłopcami skończywszy. Tato Anity Rolf także pochodzi z Surinamu, mama — podobnie jak mama Raya — jest Holenderką. Zarówno w przedszkolu jak i szkole podstawowej, a potem w liceum Anita nie przysparzała rodzicom i wychowawcom większych problemów, była stódkim i bezkonfliktowym dzieckiem. Potem wkrótca w wiek "buntu i niepokoju", często zmieniała szkoły, tym niemniej dołała ukończyć naukę. Wcześniej zaczęła pracować jako modelka, potem jako agent ubezpieczeniowy, na jakiś czas zahaczyła się w centrum kultury. W wólnych chwilach śpiewała w zespole The Trouble Sisters.

Ray i Anita błyskawicznie znaleźli płaszczyznę porozumienia. Ich pierwsza rozmowa nie dotyczyła muzyki, lecz... kółów, bowiem, jak się okazało, oboje mają w domu kudłatego przyjaciela. Zgodnie też i stanowczo zaprzeczają pogłoskom, jakoby łączyły ich sprawy sercowe, w co oczywiście musimy uwierzyć, choć szczerze mówiąc, trudno wyobrazić sobie bardziej od nich zgrana parę.

Na podstawie prasy opracowała
Łucja S.
Repr. M. Paluszkiwicz

Listy z wakacji

"Szlakiem Kolberga"

Suchowola — to nieduże miasteczko, znajdujące się niedaleko Białegostoku. Pierwotna nazwa jego brzmiała: "Sucha Wola", która potem przekształciła się w Suchowole.

Powstała za Zygmunta III jako wieś królewska. Szybko rozwijającej się osadzie Stanisław August nadał w 1777 r. prawa miejskie. W 1950 r. Suchowola prawa te utraciła. Obecnie jest ona siedzibą władz administracyjnych w województwie białostockim. Władze te rozważają nad przywróceniem Suchowole praw miejskich.

Tutaj przed pięćdziesięciu prawie laty urodził się ksiądz Jerzy Popietusko — wielki kaznodzieja, kapelan warszawskich środowisk pracowniczych. Obecnie w Suchowole znajduje się jego muzeum.

Jest tu też szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące, klub, kino, park.

Właśnie tutaj, w lipcu miał miejsce tegoroczny obóz gwarowniczy z Warszawy, zorganizowany przez Fundację Młodej Polonii. Obozy etnograficzne sianowia już niejaka tradycję. Od imienia słynnego etnografa Oskara Kolberga otrzymała one nazwę "Szlakiem Kolberga".

Oprócz warszawiaków na obóz przyjechała młodzież z Białorusi, Bułgarii, Litwy i Ukrainy. Zadaniem uczestników było zbieranie materiałów do słownika gwar Mazowsza i Podlasia. Ponad 50 obozowiczów podzielono na 8 grup. Po śniadaniu każda z nich wyruszyła na wywiady. Uzbrojeni w notatniki i dyktofony chodziliśmy po Suchowole oraz okolicznych wsiach, szukając osoby, które pamiętają dawne obrzędy, wybrażają oraz mówią — jak sami się wyrażają — "po prostu". Nasz informator miał liczyć sobie nie mniej niż 70 lat oraz powinien był pochodzić z danej wsi lub odległej nie więcej niż o 6 km. Było to nietławe zadanie, zwłaszcza przy trzydziestostopniowym upale.

Miejsmy też sporo zajęć w liceum, w którym mieszkaliśmy. Wszystkie grupy po kolei co dzień pełniły dyżury. Grupa dyżurująca nie wyruszała na badania, a chodziła na zakupy, pomagała w kuchni, przy serwowaniu stołu, sprzątała. Z początku dyżury pełnione były niechętnie, ale szybko przekształciły się w świetną zabawę, dyżurni zaś — w eleganckich kombinezonach. Ponieważ mieliśmy na obozie po dwie Anie i Lilie, na ich imieniny dyżurni urządzili wspaniałe

kolacje: jadalnia wypełniła się muzyką, a na stołach migotały plomyki świećce. Solenizantki były zachwycone.

Budynk licealny dzieliłmy z oazą. Była to ok. 100-osobowa grupa. Na początku "oazowicze" odgradzali się od nas (oddzielili nawet ławkami część korytarza), ale potem zaprzyjaźniliśmy się. Stało się to dzięki zorganizowanym przez nich kilku spotkaniom. Były to swego rodzaju katechezy, na których opowiadali o swoim życiu przed przyłączeniem się do grupy, o swojej drodze do Boga. Po raz pierwszy słyszałam tak szczerze wypowiedzi o swej przeszłości. Spotkania z oazą wzbogaciły nas o nowe przeżycia i bardziej zbliżyły do Boga.

Mieliśmy na obozie sporą grupę sportowców. Prawie co wieczór odbywały się mecze koszykarskie między tubylcami a obozową drużyną. Meczym zawsze towarzyszyły wielkie emocje, najbardziej kibicowały dziewczyny.

W czasie wólnym od zajęć naukowych (wywiadów, wykładów, lektoratów) często grałmy w kosza, biegaliśmy, palaszowaliśmy lody, zwłaszcza, jeżeli fundował je pan J. Kaczmarek (szef Biura Fundacji Młodej Polonii). Późnym wieczorem urządzaliśmy sobie krótkie wypadki, co było drobnym wykożeczeniem regulaminu. Spacerowaliśmy po łąkach obok liceum, w nocy oglądaliśmy gwiazdozbiory.

W gminnym ośrodku kultury bawiliśmy się na dyskotekach, które tu w gwarze zowią się guzinami. W odróżnieniu od wileńskich dyskotek, gdzie królują styl rap i techno — tutaj góre brały twisty. Można było się wyszaleć do woli.

W przedostatni dzień pojechaliśmy do Augustowa. Spacerowaliśmy po mieście, przyglądając się pochylającym się nad kanałami wierzbom. Potem mieliśmy okazję wypakać się i jeszcze trochę "podrumnić się" na stołcu tak, że niektórzy mieli potem spore kłopoty ze skórą.

Najtrudniejszy był ostatni dzień obozu, rozbudzono nas o 2 godziny (!) wcześniej, mieliśmy posprzątać wszystkie sale, ale najtrudniejsze były pożegnania. Po śniadaniu obozowicze zaczęli się rozjeżdżać. Sporozież się wtedy wylało (ito nie tylko dziewczyny). Było fajnieko, i wyszcy się zgodzili, że... obóz trwał stanowczo za krótko.

Agata URBANOWICZ
"Kangurek" (przezwicko obozowe)

Drzwi duszy

Co to? Ktoś płacze?
Wydję z domu, zobaczę.
Wychodzę — to tylko wiatru łkanie,
A może mej jaźni wolanie?
Nie wiem, lecz czuję,
Jak coś mię w sercu gotuje,
Zamknę drzwi mojej duszy,
Zamknę, chociaż nie muszę.

Dariusz WIERBAJTIS



UAF

Wędrowki wokół Wilna

4. Zatarłe ślady herbów, imion i nazwisk

Największe i wstrząsające wrażenie robi drewniana kaplica z dzwonnicy. Właściwie jej ruiny. Momentami zda się, że zaraz runie. Kiedy tak wędrujemy do wnętrza przez uchylone, nigdy już nie domyślające się drzwi, mamy odczucie, że ktoś nas obserwuje.

Za chwilę odgarniamy grubą warstwę ściółki. Oczom naszym przedstawia się widok niesamowity. Cała posiadka kaplicy — to płyty grobowe. Depechemy więc po zatartych śladach herbów, imion, nazwisk. Próbujemy odczytać słowa wyrzeźbione na płytach. Niestety, nie udaje nam się. Jest dość ciemno, a litery częstokroć już mało widoczne. Szukamy herbu Ślizniów: na tarczy kula świata, postrodku krzyż, nad hełmem trzy strusie pióra. Nie dostrzegamy niczego podobnego. Tu pracy dla całej ekipy badaczy. Dotychczas, o ile się orientujemy, nie sporządzono opisu płyt nagrobnych. Ale historia kaplicy została w pewien sposób udokumentowana.

Wiadomo, że jest ona najstarszą budowlą majątku. W spisach inwentarowych kościoła niemieńskiego podano, że poświęcenia kapliczki dokonał w 1741 roku ksiądz tamtejszego kościoła. Do lat sześćdziesiątych XIX wieku odbywały się w niej katolickie obrzędy religijne. Po powstaniu 1863 roku zostały one zabronione. W okresie lat po jej zamknięciu, młody Ślizież zwrócił się do rzymskokatolickiego kolegium duchownego z prośbą, aby zezwoliło ono odprawiać nabożeństwa dla jego starej siostry i matki. Chodziło o miesiąc letnie, gdy sędziwa pani spędzała wakacje w Lubowie.

Kolegium duchowne zgodę wydało, ale zaznaczając, że nabożeństwa mogą się odbywać tylko w ciągu pięciu miesięcy w roku i wyłącznie dla pani Kamilli Ślizież. Po jej śmierci nie rozbrzmiewało już Stołowe w kapliczce lubowskiej. Podobnie zresztą jak w innych prywatnych kapliczkach powstaniach. W ten sposób wymierzono karę za udział w powstaniu lub sympatyzowanie mu.

Udać nam się. Po lewej stronie, blisko ściany, odgrzebyjemy dwie okazałych rozmiarów obok siebie położone granitowe (marmurowe?) płyty nagrobne. Na jednej napis: Rafał Ślizież ur. 1804 Jumił 27 zm. 1881 Maja 20.

Odniesienie. Toć przecież zasnął swego czasu rzeźbiarz. Wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego (prawo, malarstwo i rzeźba; to były czasy!), aktywnie działający w wileńskim środowisku artystycznym, które w owych czasach dorabiano w krakowskim i lwowskim.

Tak, to ten sam Rafał Ślizież. Pomyki być nie może. Tyłcz czasu, tyłcz zdarzeń się przewinęło, gdy mistrz Rafał rzeźbił portrety Tomasza Zana, Klementyna Hoffmanna z Tańskich, Aleksandra Wazyńskiego, Eustachego Tyszkiewicza. Gdzie się podziały liczne medale i medaliony, które stworzył jego ręce?

Leży Rafał Ślizież, rzeźbiarz zasłużony, w swoim podwileńskim Lubowie, a jego tablicę grobową przykrywa gruba warstwa ściółki, przemieszana z czymś, o czym przyko pisać.

A obok: Kamilla z hr. Tyszkiewiczów Ślizieniowa ur. 1806 Lutego 18 zm. 1892 Lutego 20. To ta właśnie Kamilla wspomniana przez Gabrielię z Güntherów Puzyninę w jej pamiętniku z lat 1815-1843 zatytułowanym "W Wilnie i dworach litewskich". Teksty to poznawcze. Dlatego proponujemy uwadze Czytelnika te fragmenty, w których mowa jest o pięknej Kamilli:

"Niejeden z dziś żyjących pamięta te śliczne wiosny przed 40-tu laty, które rozpoczynają się 4-go marca, jakby na uświetnienie patrona Litwy, przyswiecały wesoło procesjom, trwającym całą oktafę i przechodzącym przez wszystkie ulice miasta, jakby dla ich uświetnienia. Cechy nosiły chorągwie, jeden z najstarszych mieszczan w kontuzji i konfederacie z buławą w ręku poprzedał poważnie kapitana, lud postępował za nimi, a świat piękny, korzystając ze ślicznej pogody, wysypywał się na bulwary; musiało być ciepło, kiedy damy w lekkich białych spacerowały strojach, i dotąd w pamięci migocą lila i niebieskie szlafroczki księżniczek Czetwertyńskich, Karoliny i Eleonory, kolo których jak motyle, roita się młodzież. Obrazki takie nie starzeją nigdy... Kto był natenczas młodym i pięknym, pozostał nim we wspomnieniach współczesnych!... Obok księżniczek była kuzynka ich Julia Grocholska, późniejsza Henrykowa Rzewuska, którą poważniejsze paniemki obierały na wóz skromnego układu, była Kamilla Tyszkiewiczówna, następnice Ślizieniowa..."

"... Rustem (od aut: znany malarz) zaś za moich już czasów urządził żywe obrazy: jeden szczególnie wraził mi w pamięć z roku 1823: była to królowa Semiramis wśród swojego dworu w chwili ukazania się cienia Ninusa. Obszerna scena ogromnego teatru przy ulicy Wileńskiej, w domu Każyńskich (następnie Wiszniewskiego) przedstawiała obraz obrazy rozmiarów. Panna Aleksandra Becu zasiadała na wysokim tronie, pięknie i poważnie jej rysy, wyniosła nad inne kobile postacią godną być królowej Babilonu, szcze-

gólnie, gdy na widok cienia przerażona pozostała, a za jej przykładem dwór cały (obraz był w dwóch zmianach); Rustem dokazał sztuki w grupowaniu, tak, że i mniej pięknie przy pięknych nie tracili. Panna Celina Sulistrowska, której stan był trochę za długi w stosunku do nóg, zwrócona profilem i na kłęczkach podawała królowej berto na złotogłowiu, jej matce zaś, której kibić trochę za otyła nie mogła ująć w obrazie, kazał zaglądać za pleców córki, a twarz jej, pełna wyrazu i ciekawości, miłą tworzyła sprzeczność z marmurową nieruchomością pierwszej. Zato piękna twarzą i postacią Kamilla Tyszkiewiczówna, jako Azema, najbliższej stojąca tronu, od drobnych stópek do dumnego czoła widną była w całej okazałości, a musiała być piękną, kiedy dziś niejednym utrzymuje, iż nie panna Becu, ale panna Kamilla była Semiramidą..."

... W kącie zauważamy poniewierający się kawałek białego marmuruowego kryzta. Odczytujemy zatarty napis "Canonicus".

Wychodzimy na zewnątrz. Przechadzamy się przez gęste, wysokie pokrzywy. Parzą strasznie. Z tytu kapliczki — pomnik. Inskrypcje na jego bokach głoszą: Stefania Ślizieniowa 1879 1934; Tekla Rzewuska 1858 1934. Po przeciwległej stronie Rafał Jan Ślizież 1873 —.

Datę zgonu ostatniego właściciela Lubowa mogłaby dopisać bezkarna Syberia. Gdzieś, na jakimś przystanku, a może wtedy, gdy pociąg jechał, zmarł Ślizież. Został pogrzebany, a może — nie został. Na jego ziemi pozostał ślad, że tu żył.

Nad pomnikiem unosi się piękny anioł. Stożek z uszkożoną ręką i beładnie spogląda na nie. Tuż — * * *

Kapliczka dotychczas należy do parafii niemieńskiej, gdzie proboszczem jest wielki miłośnik sztuk pięknych ks. Ričardas Jakutis.

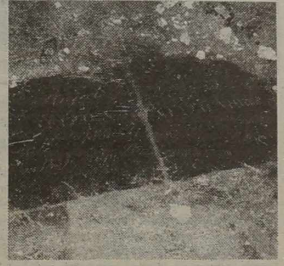
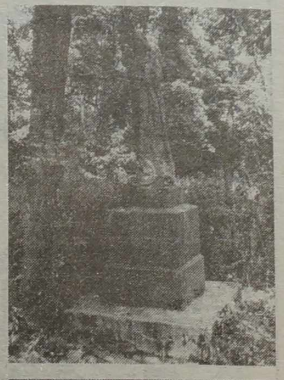
Halina JOTKIAŁO,

Andrzej PILECKI

NA ZDJĘCIACH: tak na zewnątrz i wewnątrz wygląda kapliczka majątku lubowskiego; płyty nagrobne Rafała Ślizienia i Kamilli Ślizieniowej; anioł nad grobami właścicieli Lubowa.

Fot. Marian Paluszkievicz

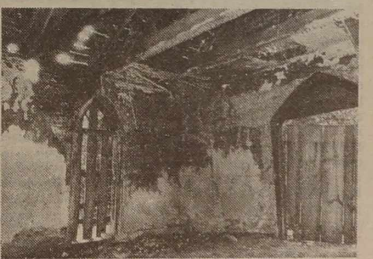
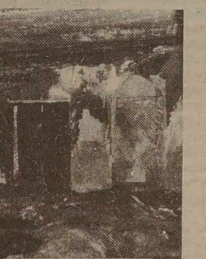
P.S. Wydział Kultury rejonu wileńskiego kierowany przez współautora drukowanych na naszych łamach reportaży z Lubowa, gminy rzeszawskiej, Andrzeja Pileckiego, sporządza dokumentację zachowanych budowli dworów



podwileńskich. Systematycznie organizuje w tym celu małe ekspedycje w teren, zapraszając przy okazji specjalistów ds. ochrony dziedzictwa kultury.

Wydział Kultury z Andrzejem Pileckim, nie ma, oczywiście, żadnych możliwości, przede wszystkim finansowych, żeby zachować, odrestaurować, ew. zabezpieczyć cenne budowle, które przetrwały burze dziejowe. Ma jednak cel godny wszechstronnego poparcia — przynajmniej sporządzić dokumentację fotograficzną i opisową (tuteż można ponarzekać — brak sprzętu. Używany aparat fotograficzny — to dar z Polski). Celem zachowania pamięci o dawnych dworach podwileńskich będą służyły też reportaże w "Kurierze Wileńskim", które w miarę możliwości będą się ukazywały na jego łamach.

H.J.



To ciekawe

"Uptyła szybko życie..."

Mamy lato i wreszcie więcej czasu na odpoczynek. Można znaleźć nieco tempo życia. Wśród codziennych narzekań najczęściej bowiem pojawiają się skargi na brak czasu. Ciągłe gdzieś się śpieszymy, nerwowo czekamy na kogoś, nierzadko zdarzają się nam spóźnienia. Warto czasem, a urlop sprzyja refleksji, zastanowić się nad tym, jak właśnie spędzamy większość życia.

Otóż niemal jedną trzecią życia po prostu przepływamy. Naukowcy wyliczyli, że senne marzenia zajmują siedemdziesiąt procent czasu. Drugie miejsce, pod względem ilości cennych chwil zajmuje praca. Gdy podliczy się wszystkie godziny spędzone za biurkiem, przy warsztacie, na roli, to okaże się, że pochłania to 8 do 9 lat. Niestety badacze nie potrafią podać, ile z tego

okresu w pełni wykorzystujemy, a ile przypada na przekonywanie naszych zwierczników o tym, jacy to jesteśmy przpracowani...

Aż 7 lat życia każdego z nas zajmują jedzenie. Oczywiście, dotyczy to tylko tych, którzy jedzą po to, aby zaspokoić podstawowe potrzeby organizmu, a nie tych, dla których godziny spędzone na opychaniu się różnymi smakowitościami to czas stracony.

Na sposobie spędzania naszego żywota odbijają się najnowsze zdobycze cywilizacji. Trudno za to uważzyć, ale większość z nas aż 6 lat spędza na "gapieniu" się w ekran telewizyjny. Znakiem czasów jest porównanie owych lat przed szklanym ekranem z czasem poświęconym na czytanie. Okazuje się, że na lekturę przeznaczamy zaledwie 250 dni w ciągu całego życia.

Nie można jednoznacznie

odpowiedzieć na pytanie, czy *homo sapiens* jest istotą bardziej ruchliwą, czy raczej odpoczywającą. Chodzenie zajmuje około 16 lat życia, natomiast siedzenie mniej więcej rok dłużej. Oczywiście każdy z nas zna takich, u których te proporcje uległy zachwianiu.

Lata spędzone w szkole jawią się nam jako okres mniej lub bardziej bez troski, wszyscy jednak zgodzimy się z opinią, że jest on dość długi. Nie bardziej mylącego. Po dokładnym przeliczeniu, okazuje się, że w szkolnej ławie spędzamy bez przerwy 405 dni.

Z statystyki też wynika też, że ludzie to raczej istoty radosne. Śmiech gości na naszych ustach przez 623 dni, natomiast trzy bieżąca przez 50 dni, wliczając w to okres dzieciństwa.

Po bliższym zapoznaniu się z wynikami najnowszych badań okazuje się,

jak wiele czasu zabierają nam zwykłe codzienne czynności. Ubiieranie się pochłania od 180 do 530 dni. Oczywiście ta górna granica dotyczy przedstawicieli płci pięknej. Można im to wybaczyć, skoro okazuje się, że jeszcze więcej, bo aż 560 dni poświęcają one na przygotowywanie ciętych nasze podniebienie posiłków. O tym, że powinniśmy być mili dla naszych pań, przypomina również to, że przez 440 dni robia one zakupy.

Ponad 500 dni podrywamy lub jesteśmy podrywani, a przynajmniej tak wynika z badań dociekliwych badaczy. O skuteczności zabiegów o pozyskanie względów tej drugiej płci świadczy czas poświęcony na działania zmierzające dla przedłużenia gatunku — 110 dni. Aleten czas jest nieczym straconym...

Jednak znacznie więcej chwil spędzamy prowadząc rozmowy telefoniczne. "Wizac na sznurze" mówimy do słuchawki przez 180 dni. Na szczęście z przerwaniami.

Kiedy się tak dokładnie policzy, to okazuje się, że w kąpielii przeżywamy od 177 dni do 2 lat życia. Niestety te dane nie dotyczą wszystkich naszych bliźnich, o czym można się przekonać chociażby podczas korzystania ze środków komunikacji miejskiej. Dostatkowo należy wspomnieć o 140 dniach, jakie każdy dbający o swój wygląd mężczyzna poświęca na golenie.

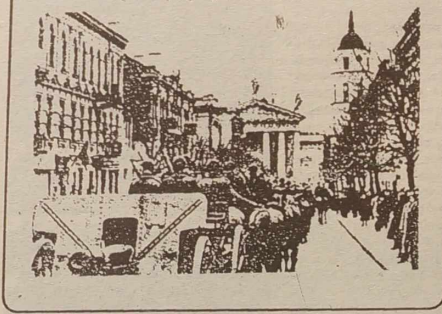
Do liczby straconych dni z całą pewnością zaliczają się te, które poświęcamy na wypełnianie sterów różnych formularzy. Zbiera się tego ponad 300 dni. Wspomnijmy także o otwieraniu drzwi (23 dni), powitaniach (8 dni), różnych czynnościach wykonywanych w miejscach ustronnych (160 dni), czy chociażby nerwowemu spoglądaniu na zegarek (3 dni). I tak oto nieubлагanie szybko upływa czas...

E.M.

"Tydzień Polski" z dn. 27 sierpnia 1994 r.

Londyn

Regina Żepkaitė
Fragment dziejów
Wilna



Gdy nabrzmiewały wystąpienia przeciwko językowi litewskiemu w szkołach, władze litewskie, rozszerzając front natarcia, szykowały reorganizację Uniwersytetu Stefana Batorego.

Po wejściu w życie ustawy o uporządkowaniu Wilna i Wileńszczyzny, uniwersytet, podobnie jak i inne instytucje oraz organizacje, utracił prawo do dalszej działalności. Budynki, bibliotekę, laboratoria, kliniki i pozostałe majątek uniwersytetu przekazano Ministerstwu Oświaty. Zwolniono, by semester jesienny rozpoczął się starym trybem. 20 listopada na administratora uniwersytetu został wyznaczony profesor wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Kowieńskiego I. Koncius. Po przejściu obowiązków rektora, administrator Uniwersytetu Stefana Batorego zarządził, by studenci do 1 grudnia wypełnili ankietę, w których, prócz zwyczajnych danych personalnych, dotyczących imienia i nazwiska oraz daty urodzenia, należało podać miejsce pochodzenia, ad kiedy mieszka się na tym terenie. W razie niewypełnienia ankiety, uważano, że dana osoba wystąpiła z uniwersytetu.

Naturalnie, że mianowanie administratora i jego zarządzenia wzbudziły zaciętki opór. Między innymi, studenci byli najgłośniejszym i jednocześnie najbardziej zdecydowanym elementem w społeczeństwie wileńskim. W roku akademickim 1936-1937 ogółem było 3415 studentów, w tym 2295 Polaków, 636 Żydów, 105 Litwinów, 99 Białorusinów. W omawianym okresie było około 5-6 tys. studentów. Dominowali studenci narodowości polskiej, których część przybyła z uniwersytetów w głębi Polski; studiowało wielu byłych wojskowych polskiego wojska. Naturalnie, że większość studentów polskich nie zgodziła się na wypełnianie ankiety. Zaczęto organizować opór wobec przemian. Rozkolportowano wiele proklamacji, nawołujących do obrony "wolności nauki i praw naukowych naszego uniwersytetu", do walki z łamaniem autonomii uniwersytetu. Przewidziano przeróżne środki dla stawiania skutecznego oporu: zamieszki, manifestacje na ulicach; przygotowywano blokady, mianowicie zamierzano zamknąć się na uniwersytecie i nie opuszczać go dotąd, dopóki nie zostaną spełnione żądania — pozostawić uniwersytet takim, jakim on jest. "Niech wiedzą, że dla polskiej młodzieży akademickiej nie brakuje odwagi, jedności i zdecydowania, jeżeli tego wymaga honor i pomysłowość naszego uniwersytetu!". "Jeżeli nie zareagujemy natychmiast i ostro, to stworzymy precedens do dalszych antypolskich wypadków" — głosiły proklamacje. Odbywały się zebrania studentów. 21 listopada na uniwersytecie zgromadziło się blisko tysiąc studentów. Zadali oni wyjaśnienia sytuacji uniwersytetu i wręczyli prorektorowi prof. S. Zajczkowskiemu pismo z zapytaniem, czy rektor sam,

Początek w nr 144

czy zmuszony przez rząd litewski przekazać swe obowiązki prof. I. Konciusowi; czy prorektor wie, że zgodnie z liczącym 350 lat prawem samorządu Uniwersytetu Stefana Batorego rektor może przekazać władzę innej osobie wyłącznie za zgodą senatu i tylko po wybraniu nowego rektora. Te i inne pytania dowodziły wyraźnie pragnienia studentów utrzymania uniwersytetu takim, jakim był przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej. W żaden sposób nie chcieli oni uznać, że Uniwersytet Stefana Batorego nie jest w Polsce, a na Litwie, jak też pogodzić się z istniejącą sytuacją.

W takich warunkach delegacja profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego udała się do Kowna i prosiła, by uniwersytetu nie ruszano chociażby przez rok. "W przeciwnym wypadku, kierownictwo uniwersytetu i jego personel naukowy nie biorą na siebie odpowiedzialności za ewentualne zamieszki i ekscesy, jakie mogą spowodować studenci" — oświadczył kierownictwo delegacji.

Między innymi, wśród studentów też nie było jednolitości. W latach polskich rządów na Uniwersytecie Stefana Batorego działało około 70 organizacji. Niektóre miały charakter polityczny, wywierały na nie wpływ czynniki zewnętrzne, one zaś z kolei oddziaływały politycznie na inne organizacje studenckie. Do najradykalniejszych organizacji należała Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej, całkowicie opanowana przez aktywistów endeckich i tzw. "narodowców". Organizacja ta miała około 38 tys. złotych rocznego dochodu, którego połowę wydawała na cele samopomocy, a pozostałą część przeznaczając na działalność "narodowców" wśród studentów i młodzieży miejskiej oraz wspomnianą już "Falangę". "Narodowcy" mieli wielki wpływ na studenckie organizacje prawników, farmaceutów, medyków, kierunków rolniczych, pozostające pod ich wpływem organizacje urzędowały pogromy żydowskie. W marcu 1938 roku uczestniczyły w wiecach przeciwko Litwie i w ogóle brały udział w publicznym życiu polityczno-społecznym.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego aktywnie działał liberalny nurt ludowców. Stał się w opozycji wobec narodowców, zaciekle z nim dyskutował, spory te często kończyły się starciami i bójką.

Przed zamknięciem Komunistycznej Partii i Komunistycznego Związku Młodzieży Białorusi Zachodniej w 1938 roku na Uniwersytecie Stefana Batorego silnie przejawiały się postępowe, nielegalne i pół legalne organizacje studenckie "Front", "Płomień", "Funk", legalne — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i in. Siły demokratyczne uniwersytetu konsolidowały się. Gdy reakcja coraz mocniej atakowała postępowe organizacje studenckie, działalność postępowej młodzieży przyspieszała. Jednakże nadal toczyła się walka z reakcją. Młodzież demokratyczna działała również w

omawianym okresie, chociaż jej organizacje były zamknięte.

Wiele wspomnianych organizacji o charakterze reakcyjnym i liberalnym utrzymało się również, gdy Litwa przejęła Wilno i Wileńszczyznę. Należały do nich organizacje, które umocniły się zwłaszcza w okresie reorganizacji uniwersytetu. Na reakcyjny odłam młodzieży akademickiej szczególnie jątrząco wpływ wileński oddział Komitetu Wyzwolenia Polski, do którego należało wielu studentów. Podstawę tej organizacji tworzyli byli polscy wojskowi. Program komitetu przewidywał przygotowanie wojskowe członków i nieczłonków, nauk posługiwania się bronią, dla informowania społeczeństwa polskiego i sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej wydawano biuletyny i proklamacje. Część programu była poświęcona organizowaniu młodzieży, starano się wciągnąć ją do walki przeciwko reorganizacji uniwersytetu, przede wszystkim do blokady uczelni.

Odtąd liberalnej społeczności polskiej, Komitet Polski, kierując się własną platformą, dokładały wszelkich starań, aby nie doszło do ekscesów, aby nie sprzeciwiano się siłą przemianom. Wyjaśniano, że trzeba zachowywać się spokojnie, gromadzić siły dla odbudowy Polski i pracy w niej, namawiano, by nie powodować represji władz litewskich, które osłabiały bojowników o odbudowę Polski.

W tym przypadku silniejszym okazał się racjonalizm skrzydła liberalnego. Bez ekscesów powitano przyjęcia 13 grudnia przez Sejm Litwy ustawę o uniwersytetach, na mocy której w Państwie Litewskim powołano do życia Uniwersytety Kowieński i Wileński. Uniwersytet Wileński miał kierować się statutem Uniwersytetu Kowieńskiego. Zgodnie z ustawą, początek pracy nowego uniwersytetu przypadł na 15 grudnia.

15 grudnia studenci byłego Uniwersytetu Stefana Batorego urządzili wiec, na którym śpiewano hymn Polski, pieśni patriotyczne. 1 grudnia z udziałem grona profesorskiego odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jana. W przemówieniach, wygłoszonych po nabożeństwie na dziedzińcu, podkreślano krzywdę wyrządzoną narodowi polskiemu. Do tego właśnie ograniczył się protest społeczeństwa polskiego Wilna przeciwko reorganizacji uniwersytetu.

Wistocie, reorganizacja uniwersytetu była dotkliwym ciosem, zadaniem reakcyjnie nastawionemu społeczeństwu polskiemu. Uniwersytet Stefana Batorego został rozwiązany całkowicie. Przeniesione z Kowna wydziały humanistyczne i prawa utworzyły jądro Uniwersytetu Wileńskiego. Inne wydziały nie były czynne. Wydziały z Kowna zostały przeniesione razem ze swymi studentami, profesorami, władzami wybieralnymi. Dziekana i sekretarza przeniesionych wydziałów utworzyli senat, który miał prawo rozstrzygania wszystkich najważniejszych kwestii, należących do kompetencji uniwersytetu (nauki, studentów, gospodarze itp.). Studenci innych, nieczynnych wydziałów, mający prawo do uzyskania obywatelstwa litewskiego, mogli przenieść się na Uniwersytet Kowieński. Do Kowna przeniosło się 41 studentów. Według narodowości — było to 21 Litwinów, 17 Polaków, 78 Żydów, 17 Białorusinów. Najwięcej przeniosło się na wydział medycyny (84 osoby) i matematyczno-przyrodniczy (50 osób). Semestr wiosenny na Uniwersytecie Wileńskim ukończyło 1004 studentów. Wszyscy inni byli studenci Uniwersytetu Stefana Batorego w wistocie zostali relegowani.

Antylitewska działalność szowinistycznego odłamu społeczeństwa wileńskiego nie ustąpiła również w 1940 r. Następną akcją odbyła się w rocznicę Odrodzenia Państwa Litewskiego 16 lutego. W przededniu 15 lutego uczniom gimnazjów wileńskich wygłaszano na lekcjach referaty o Litwie. W III gimnazjum państwowym uczniowie przerwali referaty, nastąpiły nieporządky na lekcjach historii Litwy również w innych gimnazjach. Szczególnie intensywne były one w V gimnazjum państwowym.

(Cdn.)

LITWINI NA BIAŁORUSI

Nie miała baba kłopotu...

Litwa i Białoruś podpisały porozumienie w sprawie współpracy w dziedzinie oświaty, przyjęto program na 1994-1995 rok szkolny. Oba kraje są gotowe wymienić informacje, metodyczne dokumenty dotyczące wychowania, delegacje specjalistów. W obu republikach zostaną stworzone warunki do nauki przedstawicielom mniejszości narodowej.

Jak twierdzi doradca rządu Litwy ds. mniejszości narodowych S. Stunguris, wszelkimi sposobami dąży się do zahamowania wynaradawiania Litwinów mieszkających na Białorusi. W ciągu 50 lat litewskości zadano tam najbardziej dotkliwie ciosy — zamknięto i tak już nieliczne litewskie szkoły, stłumiono prasę. Staramy się ratować chociaż młodzież, pomagając uczniom z tych okolic we wstępowaniu do średnich i wyższych szkół Litwy. Bardzo wiele pomogł dyrektor szkoły mariampolskiej w rejonie wileńskim A. Masilionis, który w swej szkole i bursie dał schronienie i wykazał ponad 300 młodych Litwinów z Białorusi.

Po odzyskaniu niepodległości znalazły się też nowe realne możliwości odrodzenia litewskości. Na początek, w 1992 roku otwarto szkołę w Pelasie.

Jak powiedział S. Stunguris, 1 września zostanie otwarta druga szkoła litewska w Gierwiatach. W tym roku będą tuły 4 pierwsze klasy (około 10 dzieci) i maleńkie przedszkole. Na te potrzeby przeznaczono kilka typowych domków z Olity, w których miejsca wystarczy dla wszystkich i dla małych, i dla dużych. Bowiem dwie (spośród trzech) nauczycielki są miejscowe. Tylko jedna będzie potrzebowała mieszkania.

Jednakże wszystko to jest prozokwizka. W Gierwiatach buduje się ogromny ośrodek kultury (pod względem objętości równający się trzem pawilonom kultury i sportu MSW w Wilnie). Jest to dar Litwy dla rodaków na Białorusi. Jak twierdzą znawcy, będą tu wszystkie warunki do rozwijania litewskości. Kilka sal teatralnych, koncertowych, kinowych i sportowych, base-

ny, sauny, pokoje do prób i in. Wartość kosztorysowa całego tego obiektu wynosi 17 mln litów. Wpłacono już kilkanaście milionów i wykonano około 67 proc. robót. Budowa została pobłogosławiona i rozpoczęta w 1990 r., gdy cultura narodowa osiągnęła apogeum. Teraz jest to widać jasne, że dla Litwy budowa takiego "daru" jest ponad stan. Wreszcie w tej miejscowości wokół Gierwili Litwinów stanowią większość mieszkańców tylko w 13 wsiach. I są to głównie ludzie kończący już swój wiek, dla których teatr i sauna nie są najważniejsze. Drugi problem — to zalegalizowanie własności. Obawiamy się, że w warunkach stale zmieniających się na Białorusi wiatrów politycznych, niektórzy będą proponowali, by prawo własności załatwić zwyczajnie — to nasza ziemia, więc co chcemy, to i robimy.

Jednakże, nawet po idealnym załatwieniu prawa własności, nie zabraknie kłopotów. Utrzymanie takiego pawilonu jest ponad siły miejscowych mieszkańców i wspólnoty litewskiej. Bez podstawy gospodarczej i komercyjnej nie można się obejść.

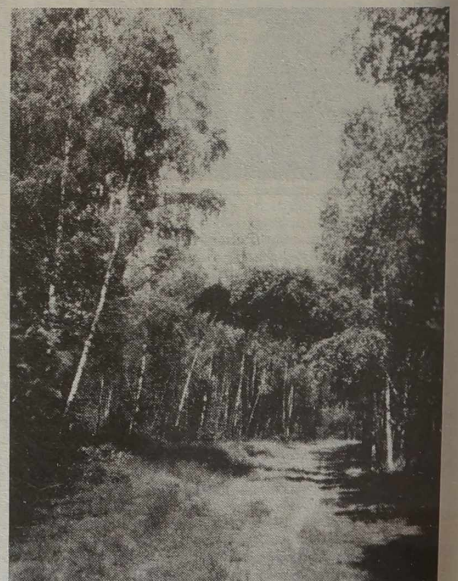
Jak powiedział S. Stunguris, znalazł się pewien mieszkaniec w Mińsku obrotowy biznesmen litewski, który zgłosił ciekawy pomysł. Obecnie tu uruchomiono oddział opominków, może nawet zakład przerobu mięsa. Kiedy powstanie miejsca pracy, to nie będzie uciekała rącznica będąca tu młodzież.

Ośrodkiem kultury zainteresowała się dyrektor teatru młodzieżowego w Mińsku W. Tarnauskaite. Obiecała, że nie zapomni o tym obiekcie.

Poruszyli się również mieszkańcy na Litwie Białorusini. Dotychczas tulił się przy stuletnich szkotkach średnich nr 13 i 17, a 1 września przenoszą się do osobnego lokalu w stołecznym przedmieściu nr 138. Nauki będzie tu pobierało około 200 dzieci Białorusinów litewskich.

Ona STANKEVIČIŪTĖ

("Respublika" z dn. 15 sierpnia 1994 r.)



W jesiennej brzezinie.

Fot. Jan Lewicki

488

TELEWIZJA

PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA

LTV
7.45 - Na dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Film dok. 12.30 - "Wielki świat się kręci". 18.35 - "Dziękuję". 18.55 - "Dziękuję". 19.35 - Jazz. 20.35 - Sześć konty-nentów. 20.35 - Reportaż S. Pabedina. 21.00 - Panorama. 21.30 - "Wielki świat się kręci". 22.25 - Alja Lais-wa. 22.45 - Wiadomości. 23.20 - "Wielki świat się kręci". 23.35 - Film "Wielki świat się kręci".

BALTYCKA TV
7.45 - Serial "Graniczna noc". 8.00 - 8.30 - "Przełaj LK". 9.20 - Godzina CNN. 18.45 - "Wiadomości baltyckie". 18.50 - "Serial 'Tak świat się kręci'". 19.35 - "Wiadomości baltyckie". 20.00 - "Serial 'Tak świat się kręci'". 20.35 - "Sport na świecie". 21.00 - "Serial 'Graniczna noc'". 21.30 - "Wiadomości baltyckie". 22.00 - "Szczęśliwa lotka". 22.35 - "Podczas przerwy". 23.15 - "Serial 'Tak świat się kręci'". 23.30 - "Film 'Tajna sprawa w Czarnym'".

LITPOLINTER TV
7.00 - Poranne oko. 9.00 - Serial "Złoty róg". 9.25 - "Festiwal muzyczny 'Nida-94'". 15.00 - "Dziennik". 15.25 - "Film dok. 16.00 - Koncert". 16.20 - "Mistrzostwa świata w sportach wodnych". 16.50 - "Absolucja prywatności". 17.00 - "Dziennik". 17.20 - "Karaoké i Inni". 17.30 - "Targowiana". 17.55 - "Kolarstwo". 18.15 - "Pogoda". 18.20 - "Serial 'Dzika natura'". 18.30 - "Dziękuję". 19.40 - "Dziękuję". 20.10 - "Dziennik". 20.35 - "Serial 'Fedy' wiatr - pędzi wiatr i zaginiony młot". 21.30 - "Kronika". 21.50 - "Program muz. 'Wszystko'". 22.10 - "Program filmowy".

TELE-3
7.30 - "Wiadomości". 8.00 - "Muzyka". 8.35 - "Serial 'Senta Barbara'". 9.25 - "Tylko dla dzieci". 9.45 - "Film dok. 10.15 - Lekcja". 10.35 - "Dziękuję". 11.00 - "Dziękuję". 11.30 - "Dziękuję". 11.55 - "Dziękuję". 12.30 - "Dziękuję". 13.00 - "Dziękuję". 13.30 - "Dziękuję". 14.00 - "Dziękuję". 14.30 - "Dziękuję". 15.00 - "Dziękuję". 15.30 - "Dziękuję". 16.00 - "Dziękuję". 16.30 - "Dziękuję". 17.00 - "Dziękuję". 17.30 - "Dziękuję". 18.00 - "Dziękuję". 18.30 - "Dziękuję". 19.00 - "Dziękuję". 19.30 - "Dziękuję". 20.00 - "Dziękuję". 20.30 - "Dziękuję". 21.00 - "Dziękuję". 21.30 - "Dziękuję". 22.00 - "Dziękuję". 22.30 - "Dziękuję". 23.00 - "Dziękuję". 23.30 - "Dziękuję".

WILEŃSKA TV
18.00 - Film "Człowiek z marmuru". 22.05 - Kółkomistrzów Ch. Chaplina.

22.45 - "Wiadomości postmuzyki". 23.00 - MTV.

TVP 1
10.00 - "Wiadomości". 10.10 - "Dla dzieci". 11.00 - "Młodzi jeżdżą?". - serial prod. USA. 12.00 - "Szkoła dla rodziców". 12.15 - "Użyj to rama". 12.30 - "Chrońmy zabudki". 13.00 - "Wiadomości". 13.10 - "Agorozbina". 13.15 - "Telewizja edukacyjna". 16.00 - "Paryż - tura". 16.30 - "Festiwal muzyki". 16.30 - "Festiwal Tańca w Usli nad Łebą". 17.00 - "Teleno-wa". 17.25 - "Dla dzieci". 17.30 - "Ciepła". 17.35 - "Tęcza". 17.40 - "Tęcza". 17.45 - "Tęcza". 17.50 - "Tęcza". 17.55 - "Tęcza". 18.00 - "Tęcza". 18.05 - "Tęcza". 18.10 - "Tęcza". 18.15 - "Tęcza". 18.20 - "Tęcza". 18.25 - "Tęcza". 18.30 - "Tęcza". 18.35 - "Tęcza". 18.40 - "Tęcza". 18.45 - "Tęcza". 18.50 - "Tęcza". 18.55 - "Tęcza". 19.00 - "Tęcza". 19.05 - "Tęcza". 19.10 - "Tęcza". 19.15 - "Tęcza". 19.20 - "Tęcza". 19.25 - "Tęcza". 19.30 - "Tęcza". 19.35 - "Tęcza". 19.40 - "Tęcza". 19.45 - "Tęcza". 19.50 - "Tęcza". 20.00 - "Tęcza". 20.05 - "Tęcza". 20.10 - "Tęcza". 20.15 - "Tęcza". 20.20 - "Tęcza". 20.25 - "Tęcza". 20.30 - "Tęcza". 20.35 - "Tęcza". 20.40 - "Tęcza". 20.45 - "Tęcza". 20.50 - "Tęcza". 20.55 - "Tęcza". 21.00 - "Tęcza". 21.05 - "Tęcza". 21.10 - "Tęcza". 21.15 - "Tęcza". 21.20 - "Tęcza". 21.25 - "Tęcza". 21.30 - "Tęcza". 21.35 - "Tęcza". 21.40 - "Tęcza". 21.45 - "Tęcza". 21.50 - "Tęcza". 21.55 - "Tęcza". 22.00 - "Tęcza". 22.05 - "Tęcza". 22.10 - "Tęcza". 22.15 - "Tęcza". 22.20 - "Tęcza". 22.25 - "Tęcza". 22.30 - "Tęcza". 22.35 - "Tęcza". 22.40 - "Tęcza". 22.45 - "Tęcza". 22.50 - "Tęcza". 22.55 - "Tęcza". 23.00 - "Tęcza". 23.05 - "Tęcza". 23.10 - "Tęcza". 23.15 - "Tęcza". 23.20 - "Tęcza". 23.25 - "Tęcza". 23.30 - "Tęcza". 23.35 - "Tęcza". 23.40 - "Tęcza". 23.45 - "Tęcza". 23.50 - "Tęcza". 23.55 - "Tęcza". 24.00 - "Tęcza".

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA

LTV
9.05 - Dla dzieci. 10.00 - I dla rodziny. I dla domu. 10.00 - Zpoda. 11.20 - "Nasz język". 12.10 - "Witaj. 12.40 - "Film dok. 13.10 - "Serial dla dzieci 'Dziękuję ci, Degrad'". 13.40 - "Sport na świecie". 14.25 - "Klub filmowy". 14.55 - "Lato Neringi-94". 15.40 - "Filmy braci Motuzów". 16.10 - "Koncert". 17.00 - "Cudzego bólu nie bywa". 18.00 - "Piłkarskie mistrzostwa Litwy". 18.30 - "Serial 'Kaukas'". 18.55 - "Wiadomości". 19.55 - "Telegra 'Drogi sukces'". 21.00 - "Panorama". 21.35 - "Pod własnym dachem". 22.20 - "Serial 'Senta Barbara'". 23.25 - "Wiadomości wieczorne". 23.40 - "Koncert rockowy".

LITPOLINTER TV
9.00 - Poranne oko. 11.00 - "Liet-łotki". 11.05 - "Muzyka". 11.10 - "Smak". 11.25 - "Film 'Sroka - złodziejka'". 13.00 - "Izba Książki". 13.30 - "Mistrzostwa świata w sportach wodnych". 14.00 - "Dziennik". 14.20 - "Labyrinth". 14.50 - "Serial dla dzieci". 15.15 - "Międzynarodowy klub folklorystyczny". 15.45 - "Tajmnicze starego placu". 16.15 - "W świecie zwierząt". 16.35 - "Program rozrywkowy". 17.45 - "Muzyka". 17.50 - "Chart Show". 18.40 - "Ekspedycja 'Aryka 1994-1995'". 19.40 - "Dla dzieci". 20.00 - "Wiadomości". 20.35 - "Serial detektyw 'Hongkong Ulica Żółta'". 21.30 - "Cztery kółka". 21.50 - "Serial muzyczny 'Nida-94'". 22.50 - "Film 'Nocny stróż'".

Wileńskiej. Zainaugurowany zostanie operą V. Kłowy "Piłaniś".

WYSTAWY

Zaiste na brak prezentacji w naszym mieście narażać nie możemy, wszystkie sale stoleczne mają po jednym, a czasami nawet po kilka pokazów.

Oto chociażby galeria "Arka" (Ostrobramska 7). Obejrzyć to można grafikę miniaturową, tekiplastych form, malarstwo i grafikę nasytłych sąsiadów Białorusinów.

* W galerii "Wilnius ir dailė" (B. Radziwiłłówny 6) prezentowane jest malarstwo V. Kaunasa.

* Natomiast w Galerii Medall (Świętojańska 11) na osąd publiczności - rzeźby Tamary Janowej.

* Uwielbiamy przyrodę i ludzi - tak mówi o tematyce swych prac plastycznych, ludzi w ostatnich czterech latach zorganizowała pięć pokazów twórczych. Na obecną, określają ją bardzo jesienną (kolorystyka), plastyczna zgłosiła większość nowych, dotąd nie prezentowanych prac. Jedną z nich polecamy uwadze Czytelników.

* Ubiegamy razem zaanonasowaliśmy się też to robimy, wystawę wac ceramicznych na Litwie czynną w Muzeum Sztuki Stosowanej (Arsenałska 2).

* Galeria "Langas". Prezentowane są tu zdjęcia Tadasa Dambrauskasa

ukazujące moment wycofania wojsk rosyjskich z Litwy.

W tym też lokalu można obejrzeć zdjęcia autorstwa V. Damaškevičusa, E. Onaitisa, H. Gajciewskisa.

* Galeria "Lietuvos aidas" (Maironio 1) - obchodzą swój pierwszy jubileusz - rok istnienia. Poświęćli tej dacie prace plastyczne zjednoczeni w grupie "Angis".

* Jak zwykle dużo prezentacji w galerii "Vartai" (Wileńska 39). Ostatnie dni czynny tu pokaz mroźnego plastyka E. Kokanauskasa, jak też gościa z Armenii T. Juchaniana. Niektórzy prace utrwalił właśnie nasz fotoreporter Marian Paluszkievicz.

* Kto będzie na ulicy Lotoczek nieźli wstąpi do galerii "Akademia", gdzie obejrzeć można prace plastyka L. Cienėsa oraz rzeźbiarza I. Šimeli-sa.

* Miłośnicy akwarieli mają okazję obejrzeć dorobek N. Maskolinienė prezentowany w salonie Funduszu Kultury (ul. Jakšto 1).

KONCERTY

* W niedzielę w Sali Barokowej koncert trzech wspaniałych instrumentalistów - Leonida Mielnika (organy), Borysa Trauba (skrzypce) oraz Walentyna Kapłana (wiołocznica). Zaprezentują oni utwory J.S. Bacha, G.F. Haendla, J. Haydna.

Co, kiedy, gdzie

FESTYN

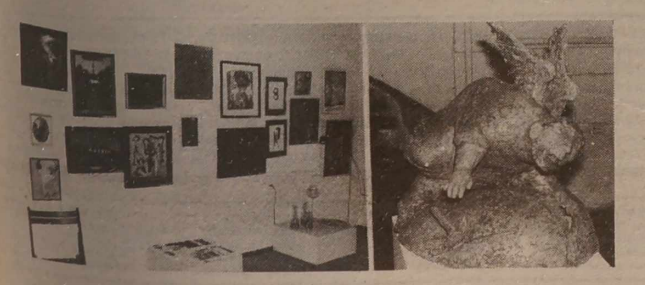
Jeszcze raz anonujemy imprezę, która w sobotę i niedzielę odbędzie się w naszym dzwone. Z inicjatywy Ambasady RP w Wilnie zorganizowana zostanie promocja czasopism polskich. Można będzie się zapoznać z różnymi wydawnictwami, wziąć udział w konkursie, spróbować polskiego piwa, no i oczywiście będzie innych atrakcji. A więc sobota i niedziela, Plac Ratuzowy, od godz. 12 do 19.

TEATR

* Modelowo otworzył nowy sezon premierą. A właściwie niejedną, lecz dwoma, gdyż wieczór odbyła się w teatrze premiera dramatu komijnego "Odzied". A dziś jutro widać oczekuje jeszcze jedno nowe przedstawienie. Będzie to spektakl "Zwycięzcy Normandów" wyręczony przez K. Sieroginasa, opracowanie plastyczne A. Jaconkasa, muzyka F. Latėnasa. Natomiast w niedzielę dzieciaki mogą zobaczyć jak "Królwiec uczy się rzeźmicy", wieczorem "Grac".

* Propozycja "LAIH". W sobotę "Wściepale piwo", w niedzielę "Pėsis i iluzja".

* Anons. W następnym tygodniu (czwartek) otworcie sezonu w Operze



Szanowny Czytelniku! Prenumerata na IV kwartał 1994 r. trwa do 10 września br. Co kwartał myśli nad miarą zarobku, za bez "Kuriera" przystać można. Lecz potem nowa miara dostawiera, Co to za życie bez "Kuriera". KURIER Wileński Indeks 67218 CENA PRENUMERATY "KURIERA WILEŃSKIEGO" pozostała bez zmian z dostarczeniem na mies. 5.75 Lt na 3 mies. 20.25 Lt bez dostarczenia 3.50 Lt 10.50 Lt Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie oraz w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Laisiwa pr. 60, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01. CENA PRENUMERATY DLA CZYTELNIKÓW ZAGRANICZNYCH NA KWARTAŁ 30 USD Gazety są wydane raz tygodniowo, bezpośrednio z redakcji. Pieniądze można przekazać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" lub bezpośrednio do redakcji, Laisiwa pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01. Nazwa konta: w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW, Nr konta 134433-164-1-787/57080028 W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH ZZ 80 A 971 464-1457080028 Zawiadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadsłać pod adresem redakcji "Kuriera Wileńskiego". Zamówienia są przyjmowane do 20 września br.

SPORT

MEDALE Z WODY

PIKARSKA SRODA

Ubiegła środa sportowa była poświęcona piłce nożnej. W tym dniu odbywały się mecze eliminacyjne drużyn narodowych w rozgrywkach o mistrzostwo Europy.

Reprezentacja Litwy na inaugurację rozgrywek miała za przeciwnika kadrę Ukrainy. Pierwszy piłkarz, który strzeliłby bramkę dla Ukrainy miał otrzymać luksusowy samochód, ufundowany przez jednego z kijowskich sponsorów. Jak zakoszczeniu gospodarz ukraiński piłkarze w meczu z Litwą nie tylko nie strzeliłi żadnej bramki, na dodatek stracili aż dwa gole.

Przez cały mecz przewaga należała do drużyny Ukrainy. Piłkarze Litwy grali dobrze w obronie i groźnie kontratakowali. Po jednym z takich kontrataków w 54 min. V. Ibanaukas wygrał pojedynkę z obrońcami i pokonał bramkarza rywali. W 61 min. po raz drugi litewscy piłkarze przeprowadzili skuteczną akcję i tym razem strzelcem bramki był A. Skarbalius.

W drugim meczu czwartej grupy eliminacyjnej Słowenia zremisowała z Włochami - 1:1. Następnym mecz eliminacyjnym kadra Litwy rozegra na wyjeździe z drużyną Chorwacji 9 października.

A tak zagrały inne drużyny.

Grupa I Rumunia - Azerbejdżan - 3:0 Słowacja - Francja - 0:0

Grupa II Macedonia - Dania - 1:1 Cypr - Hiszpania - 1:2 Belgia - Armenia - 2:0

Grupa III Węgry - Turcja - 2:2 Islandia - Szwecja - 0:1

Grupa V Czechy - Malta - 6:1 Norwegia - Białoruś - 1:0 Luksemburg - Holandia - 0:4

Grupa VI Lichtenstein - Austria - 0:4 Łotwa - Irlandia - 0:3 Irlandia Pn. - Portugalia - 1:2

Grupa VII Gruzja - Mołdawia - 0:1 Walia - Albania - 2:0

Grupa VIII Wyspy Owce - Grecja - 1:5 Finlandia - Szwecja - 2:1

W kolejnym dniu mistrzostw świata, które odbywały się w Rzymie, odbyło się kilka finałowych wyścigów. Kibice Litwy oczekiwali, że reprezentant kraju R. Mažuolis, który bardzo dobre wyniki osiąga na dystansie 50 m stylem dowolnym, zdobyłby medal na dwukrotnie dłuższym dystansie. Niestety, tak się nie stało. Zajął on dopiero siódme miejsce. Złoty medal wywalczył Rosjanin A. Popow, 49,12 sek.

A oto inne wyniki. Kobiecy: 100 m stylem grzbietowym - He Chiong (Chiny) - 1 min. 00,51 sek., sztafeta 4x100 m stylem dowolnym - Chiny - 3 min. 37,91 sek. (rekord świata), skoki z trampoliny 3-metrowej - T. Shuping (Chiny), 400 m stylem dowolnym - Y. Aihua (Chiny) - 4 min. 09,64 sek. Mężczyźni: 200 m stylem grzbietowym - W. Sielkow (Rosja) - 1 min. 57,42 sek.

PIŁKA POD KOSZEM

Rozpoczęły się turnieje o europejskie puchary w koszykówce. Litewskie drużyny rozpoczęły zmagania ze zmiennym szczęściem. Oto wyniki. W rozgrywkach o puchar Koraca wileńska "Stabyta" pokonała w Tbilisi miejscowy klub SK - 110:85. Wileński zespół "Sakalai" pokonała w Bityumiu "Stal" - 82:81, a kowalewski NECA na własnym parkiecie wygrała z "Ozetą" (Słowenia) - 72:57, a "Lavera" wygrała ze szwedzkim klubem "Planuja Basket" - 87:71.

W turnieju o Puchar Europy kowieński "Atletas" przegrał w Macedonii z drużyną MZT - 74:80, polski zespół "Nobiles" wygrał na wyjeździe z fińską drużyną "Espoo" - 90:81.

JAPONCZYCY - MISTRZAMI ŚWIATA

W finałowym meczu drużyn męskich w Akademickich Mistrzostwach Świata w tenisie stołowym, które odbyły się w Belgii, Polska przegrała z Japonią - 2:4. Brazgowe medale zdobyły zespoły Rosji i Chin.

W finale turnieju kobiet spotkały się drużyny Tajwanu i Chin. Przy stanie 2:1 dla ostatnich mecz został przerwany, a zespół Tajwanu został zdyskwalifikowany za że ustawienie poszczególnych zawodniczek, które na znak protestu nie wyszły do dekoracji i nie odebrały medale. Brazgowe medale wręczono Rosjanom i Japonkom. Polki zajęły 12 miejsce.

TOUR DE POLOGNE

Trzeci etap polskiego wyścigu Tour de Pologne długości 196 km z Łądką Zdroju do Rybnika wygrał Włoch V. Castiglino, który wyprzedził na mecie Z. Sprucha i J. Mackiewicz. Liderem wyścigu jest nadal M. Fondriest z Włoch.

W towarzyskich spotkaniach Rosja przegrała w Moskwie z Niemcami - 0:1, a Anglia w Londynie pokonała USA - 2:0.

W meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy juniorów (do lat 18) Polska wygrała z Czechami - 2:0.

Szanowni Państwo!
Zamieszczajcie
reklamę na łamach
"KURIERA WILEŃSKIEGO"!



FIRMA "BALTICON" Z MIŃSKA

oferuje
co tygodniowe wyjazdy i przewozy cargo Mińsk — Zjednoczone Emi-
raty Arabskie (Sardża) — Mińsk.
Dostawa bagażu do Wilna, Kowna odbywa się transportem samocho-
dowym.
Prosimy zwracać się: Mińsk, tel. (kierunkowy 8-0172) 25-34-87, 25-14-87.
(Zam. 848)

**WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY
— WSPÓŁCZESNA SZKOŁA!**

Dwuletnia szkoła języków obcych i komercyj "Linguae et comerclum" ogłasza zapisy uczniów na rok szkolny 1994-1995. Trzy języki obce (niemiecki, angielski, francuski), komercja. Wakacje w Europie Zachodniej.
Wilnius tel: 46-57-34, 73-58-10.

(Zam. 854)

FIRMA ZATRUDNI:

- kierownika działu produkcji,
- kierownika działu handlowego,
- inżynierów elektroników, mechaników i innych,
- sekretarkę ze znajomością języka angielskiego,
- kobiety do pracy przy ciągu technologicznym.

Informacja: 35-32-86.

(Zam. 858)

**KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ**
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Wilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Ka-
tedrałnego, tel. 22-7017.

(Zam. 807)

SPRZEDAM
dwupokojowe mieszkanie 47/32/
m2, piętro III (V) w Łazdynai w spoj-
nym miesiącu. Są wszystkie liczniki.

Wilnius, tel. 44-10-19, 35-31-30.
(Zam. 839)

Składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia Antonie-
mu ŻUKOWSKIEMU, staro-
ście Gminy Rzeszańskiej z
powodu przedwczesnego
zgonu Brata.

Współpracownicy

KUPIĘ
volkavagen golf-2, może być z zep-
utym silnikiem albo bez silnika.
Wilnius, tel. 47-30-45.

(Zam. 67-D)

SEKRETARKA-REFERENTKA
szuka pracy.
Wilnius, tel. 77-04-05.

(Zam. 68-D)

SPRZEDAM
dolary USA i marki niemieckie.
Wilnius, tel. 75-25-74.

(Zam. 856)

POTRZEBNY
jest dobry kucharz do pracy w pry-
watnym domu, w Nowej Wiljece.
Wilnius, tel. 47-61-95.

(Zam. 842)

KUPIĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Wilnius, tel. 35-40-27.

(Zam. 855)

Firma "VITOMA"
w dowolnych ilościach od przedsiębiorstw
i osób prywatnych
skupuje złom metalowy



Vilnius tel. (8-22) 64-04-51, fax 640434;
Kaunas, tel. (8-27) 75-73-87, fax 756574;
Panevėžys, tel. (8-254) 64-035;
Alytus, tel. (8-235) 53-225;
Tauragė, tel. (8-246) 51-289;
Ignalina, tel. (8-229) 53-544;
Vilkaviškis, tel. (8-242) 54-909;
Kėdainiai, tel. (8-257) 57-571;
Kupiškis, tel. (8-231) 53-364;
Jonava, tel. (8-219) 62-178;
Mažeikiai, tel. (8-293) 65-182;
Rokiškis, tel. (8-278) 54-593;
Radvižiškis, tel. (8-292) 52-125
Utena, tel. (8-239) 69-980;
Zarasai, tel. (8-270) 58-394;
Biržai, tel. (8-220) 52-564;
Anykščiai, tel. (8-251) 51-582;
Šiauliai, tel. (8-214) 50-457;
Plac przeladunkowy w Warenie.
Stacja kolejowa w Viduklė,
tel. (8-228) 55-305.
Plungė, tel. (8-218) 51-472;
Švenčionėliai, tel. (8-217) 31-670;
Molėtai, tel. (8-230) 51-984;
Subačius, tel. (8-231) 55-249;
Telšiai (8-294) 51-402;
Šilutės raj., Pagėgiai, tel. (8-241) 57-234;
Tytuvėnai, stacja kolejowa, tel. (8-297) 47-683.

(Zam. 779)

**Wspólne przedsiębiorstwo
litewsko-izraelskie
"OLIZEI"**
zatrudni krawcowe do szycia damskich torebek z cienkiej skóry. Infor-
macja telefonicznie: 26-44-75, 26-43-65.

(Zam. 817)

POTRZEBNI SĄ
wykwalifikowane
szwaczki i krojczowie.
Praca na zmiany.
Wilnius, tel. 76-88-25.

(Zam. 850)

**Sprzedajemy
KERAMZYT I
PAPE.**

Wilnius, tel./fax (077)
65-26-82, (022) 26-29-30.

(Zam. 857)

W TRYBIE PILNYM
pomagamy w załatwianiu doku-
mentów do Rosji, Holandii (Utrecht).
Korzystne podróże komercyjne w
soboty na trasie: Wilno — Warszawa —
Moskwa — Wilno.
Licencja nr 000011.
Wilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.

(Zam. 819)

OBŚLUGA WESEŁ
Proponujemy usługi muzykantów,
fotografów, gospodyń, samochody.
Wilnius, tel. 64-23-32.

(Zam. 832)

**Codziennie o 19.30 z
dworca autobusowego
kursuje autokar
WILNO-WARSZAWA-WILNO.**

Przybywa do Warsza-
wy na dworzec Wschodni
o godz. 4.00. Następnie
dla wygody pasażerów je-
dzie na stadion i o godz.
12.00 odjeżdża do Wilna.
Przybywa do Wilna o
godz. 21.30. Bilety do na-
bycia w kasach dworca.

(Zam. 835)

SZUKAM PRACY
dniówkowej.
Tel. 73-97-05.

(Zam. 70-D)

FOTO I VIDEO USEGI
na każde okazję.
Szybko, tanio, fachowo.
Tel. 77-13-17, 73-50-94.

(Zam. 69-D)

SPRZEDAJEMY
płyty gipsowo-kartonowe, euchy
tynk.
Wilnius, tel. 74-39-86 w godz. 9-15.

(Zam. 8-F)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Vrublevskio 2, koło placu Katedrałnego.
Wilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM
* Piątek (9.IX) jest 252 dniem
1994 r. Do końca roku 115 dni.
* Znak Zodiaku — Panna.
* Imieniny: Augustyny, Piotra,
Sergiusza, Ścibora.
* Wschód Słońca — 6.38, zachód
— 19.52.
Długość dnia — 13 godz. 14 min.



Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 9 września
krótkotrwałe opady, grzmot, wiatr
południowo-wschodni, umiarkowany.
Temperatura 20-22 stopnie ciepła.
W ciągu następných dwóch dni prze-
lotne opady. Temperatura w nocy 9-14 w
dzień 16-21 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Helena GŁADKOWSKA
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Anna RZEWUSKA

**KURIER
Wileński**
Dziennik
społeczno-polityczny Sejmu
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł).
SL 322
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpow-
dzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. **DZIAŁY:** polityczny — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63,
zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa
i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny"
— 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy
i ogłoszeń — 42-69-83. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicki —
52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81,
tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ:
W Domu Prasy (ul. Laisvės 60,
piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63,
fax 42-72-65) w dniach pracy od
godz. 9 do 17, jak też pod adresami
w WILNIE (od godz. 9 do 19):
* ul. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* ul. Gedimino 2;
* ul. Viršuliškių 40
(sklep "Pasidaryk pats");
* ul. Tuskulėnų 66
(sklep "Žalgiris");
* W oddziałach łączności:
* nr 5, Kalvarijų 29;
* nr 9, Vytėnio 2;
* nr 12, Žirmūnų 67;
* nr 51, Žirmūnų 2;
* nr 42, Arbiškių 19;
* nr 50, Žvaigždžių 20;
* nr 55, Antakalnio 50
* nr 41, Gerovės 29.
W KOWNIE
ul. Biržų 8.